

Roman Szul

SYTUACJA JĘZYKOWA W EUROPIE – MIĘDZY REGIONALIZMEM A INTEGRACJĄ EUROPEJSKĄ

W ostatnich dekadach, zwłaszcza w Europie, następuje ożywienie tożsamości narodowej i regionalnej mniejszych grup etnicznych prowadzące w wielu przypadkach do zmiany sytuacji językowej i do starań na rzecz zahamowania, a nawet odwrócenia procesów asymilacji językowej. Artykuł opisuje poszczególne przypadki ruchów narodowych/regionalnych mających w programie kwestię językową oraz proponuje typologię regionów i krajów z punktu widzenia sytuacji językowej. Kwestia językowa występuje też na poziomie Unii Europejskiej. Instytucje UE starają się łączyć ideologiczną zasadę wielojęzyczności (równości oficjalnych języków państw członkowskich) z pragmatyzmem polegającym na minimalizacji liczby języków roboczych. Na poziomie „obywatelskim” Unia wspiera model wielojęzyczności mieszkańców jako sposób na ułatwienie funkcjonowania wspólnego rynku pracy, towarów, usług i kapitału przy zachowaniu tożsamości kulturowej państw członkowskich. W poszczególnych krajach polityka językowa jest w gestii władz państwowych, brak jest wspólnych zasad obowiązujących na terenie całej UE, czego efektem są różnice między krajami w podejściu do języków mniejszości etnicznych.

Jednym z istotnych elementów życia politycznego, społecznego i ekonomicznego w każdym kraju czy części świata jest sytuacja językowa. Dotyczy to także Europy. Sytuacja językowa Europy w ostatnim czasie, zwłaszcza w ostatnich dwu dekadach, ulega dynamicznym zmianom. Stary dominujący model: „jedno państwo – jeden język” poddaje się stopniowej erozji. Z jednej strony nabrały rozmachu ruchy etnoregionalne promujące w życiu publicznym i prywatnym języki regionalne (z których wiele do niedawna uznawanych było za dialekty), a z drugiej strony nabiera znaczenia kwestia języka na poziomie Unii Europejskiej. Jednocześnie jednak stary model nadal jest silny. Wyraża to się w próbach jego adaptacji i zastosowania w nowych warunkach geopolitycznych, zwłaszcza w Europie Wschodniej (w państwach powstałych po rozpadzie ZSRR i Jugosławii), co prowadzi do dynamicznej zmiany na mapie językowej Europy. Model ten próbuje się też dopasować do potrzeb integrującej się Europy („tyle języków oficjalnych UE, ile języków oficjalnych państw członkowskich”), co przyczynia się do przekształcenia instytucji UE w przysłowiową wieżę Babel.

Kwestie językowe tylko częściowo znajdują się w polu zainteresowania studiów regionalnych i polityki regionalnej. Artykuł ten wychodzi nieco poza to pole. Autor uważa bowiem, że ograniczenie zakresu rozważań do tego, co

bezpośrednio dotyczy polityki regionalnej, byłoby zubożeniem tak ważnego tematu, jakim jest sytuacja językowa Europy. Jednocześnie jednak artykuł stara się analizować najnowsze tendencje i dlatego pomija sprawy znane i ustabilizowane, jak np. pozycja języków (ogólno)państwowych w państwach europejskich (np. polskiego w Polsce, niemieckiego w Niemczech, francuskiego we Francji itd.).

1. Renesans „małych” narodów a sytuacja ich języków

Fenomenem ostatnich dekad na świecie są ruchy społeczne, osoby i organizacje starające się powstrzymać procesy wymierania języków. Wśród nich najważniejsze są ruchy o charakterze etnicznym. Każdy z nich jest zainteresowany przede wszystkim zachowaniem swojego języka, lecz wiele z nich tworzy wzajemnie powiązaną sieć – powiązanie ma zarówno charakter formalny (wspólne organizacje reprezentujące ich interesy na szczeblu międzynarodowym¹, formalne porozumienia o współpracy²), jak i nieformalny (nieformalne kontakty, wzajemne oddziaływanie i naśladowanie). Aktywność tych ruchów związana jest z renesansem małych narodów (grup etnicznych). Ruchy te zwane są niekiedy nacjonalistycznymi, regionalnymi, etnoregionalnymi itp.³

Ruchy te, mające w swych programach kwestię językową, są szczególnie silne w Europie. Poza Europą ich obecność da się zauważyć tylko w kilku miejscach, np. w kanadyjskim Quebecu, algierskiej Kabylii (ruch berberyjski walczący o język *tamazigh* znany bardziej jako berberyjski) czy tureckim Kurdystanie. Poza tymi przypadkami ruchy etniczne poza Europą rzadko podnoszą postulat poprawy statusu swojego języka czy zachowania go przed wymarciem.

Renesans ruchów etnicznych w Europie nastąpił po II wojnie światowej, a jego aktywizacja przypadła na początek lat osiemdziesiątych, a następnie na początek lat dziewięćdziesiątych. Ta ostatnia faza jest ściśle związana z przekształceniami geopolitycznymi w Europie Wschodniej, głównie z rozpadem ZSRR.

Charakter postulatów językowych każdego z ruchów zależny jest od specyfiki reprezentowanego narodu (grupy etnicznej) – przede wszystkim od jego

¹ Przykładem może być organizacja EBLUL (*European Bureau for Lesser Used Languages*) broniąca interesów mniejszości językowych w Unii Europejskiej. Zob. www.eblul.org.

² Jako przykład można podać „umowę o wiecznej przyjaźni między narodem kaszubskim i fryzyjskim” (zawartą 4 sierpnia 2002 r.) spisaną w trzech językach – kaszubskim, fryzyjskim i angielskim, niezależnie od wątpliwości formalnoprawnych dotyczących tej umowy, jak np. kogo reprezentują sygnatariusze umowy oprócz własnych osób i jakim prawem występują w imieniu narodu. Tekst tej umowy można znaleźć na internetowej stronie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, www.zk-p.pl/aktual/020804um_fryz.htm Spośród umów niebudzących wątpliwości formalnych warto wspomnieć przede wszystkim umowy między regionami języka katalońskiego i regionami języka oksytańskiego (w Hiszpanii, Francji i Włoszech) w ramach koncepcji „kraje katalońsko-oksytańskie” (*paisos calatano-occitans*), por. strony internetowe organizacji oksytańskich, np.: <http://occitanet.free.fr/oc/index.html>, www.oc-tv.net.

³ Na temat ruchów regionalnych zob. m.in. Gorzelak, Jałowiecki 1993; Szul 1993.

potencjału demograficznego i ekonomicznego, statusu politycznego, stopnia poczucia odrębności etnojęzykowej, sytuacji językowej (status formalny miejscowego języka, jego status psycholingwistyczny, stopień jego standaryzacji, stan jego znajomości – aktywnej i pasywnej w mowie i piśmie – w porównaniu ze znajomością języka otoczenia, stopień podobieństwa danego języka do języka otoczenia itp.), a także od czynników zewnętrznych w stosunku do danej grupy etnicznej – np. stosunku państwa czy sytuacji międzynarodowej.

Mimo dużego zróżnicowania szczegółowych problemów, postulatów i osiągnięć poszczególnych ruchów etnolingwistycznych, pewne cechy tych ruchów są wspólne. Najważniejszą cechą wspólną, rzutuującą na sytuację omawianych grup etnicznych i ich postulaty językowe, jest (poza nielicznymi wyjątkami) dwujęzyczność (lub wielojęzyczność). Co więcej, w wielu przypadkach mniejszości językowe lepiej władają językiem większości niż swoim językiem etnicznym.

Z powyższej sytuacji wynikają dwie konsekwencje: 1) potrzeba zachowania języka jest powszechnym celem wszystkich omawianych ruchów, 2) podniesienie statusu formalnego języka etnicznego (wprowadzenie go do życia publicznego) związane jest bardziej z funkcją symboliczną języka (niż z komunikacyjną) i ma charakter ściśle polityczny (podniesienie statusu języka traktowane jest jako symbol lub namiastka podniesienia statusu politycznego społeczności identyfikującej się z tym językiem). Między celem w postaci zachowania języka a celem w postaci podniesienia jego statusu jest ścisły związek: podniesienie statusu postrzegane jest często jako warunek niezbędny zachowania języka.

Mówiąc o problemie zachowania języka, trzeba zwrócić uwagę na odmienną uwarunkowań funkcjonowania języka w sferze prywatnej i w sferze publicznej. W sferze prywatnej zachowanie języka zależy przede wszystkim od rodziny i najbliższego otoczenia – od ich zachowań językowych, stosunku do określonych języków itp. Natomiast zachowanie języka w sferze publicznej zależy w dużym stopniu od samych instytucji publicznych – głównie szkoły, władz publicznych, instytucji społeczno-politycznych, mass mediów itp. Zinstytucjonalizowanym ruchom etnicznym łatwiej jest oddziaływać na instytucje sfery publicznej niż na zachowania ludzi w sferze prywatnej. Z tego powodu dochodzi do pozornie paradoksalnej sytuacji, kiedy awansowi języka w sferze publicznej towarzyszy kurczenie się liczby osób używających go w życiu codziennym. Sytuacja taka dotyczy zwłaszcza języków niewielkich społeczności żyjących w otoczeniu zupełnie odmiennego języka – np. języka walijskiego (w otoczeniu angielskiego), baskijskiego (w otoczeniu hiszpańskiego i francuskiego), języków serbołużyckich (w otoczeniu niemieckiego) czy bretońskiego (w otoczeniu francuskiego).

Ruchy etnolingwistyczne można klasyfikować na podstawie kryterium formalnego i faktycznego statusu reprezentowanego przez nie języka. Poniżej prezentowana jest propozycja takiej klasyfikacji, będąca próbą syntetycznego opisu sytuacji w Europie w ostatnich dekadach. Klasyfikacja zawiera cztery typy regionów i nowo utworzonych państw.

Typ A „**Wyłączna oficjalność**”. Język danej grupy etnicznej staje się jedynym językiem oficjalnym w państwie czy regionie, wypierając inny język, który wcześniej był kooficjalnym na danym terytorium, a przy tym często dominował w sferze publicznej i pełnił funkcję języka-pośrednika w kontaktach międzyjęzykowych. Władze państwowe (regionalne) aktywnie działają na rzecz realizacji idei wyłącznej oficjalności danego języka i osłabienia pozycji dawnego języka dominującego. W skrajnych przypadkach stosuje się kryterium znajomości języka oficjalnego jako warunek uzyskania obywatelstwa czy praw obywatelskich (np. praw wyborczych), ekonomicznych (sprawowania pewnych funkcji w gospodarce) itp.

Do tego typu można zaliczyć następujące państwa i regiony: Estonia, Łotwa⁴, Litwa, Ukraina, Mołdawia, Flandria⁵. Poza ostatnim przypadkiem są to państwa powstałe w wyniku rozpadu ZSRR. Językiem oficjalnym ustanowiono miejscowy język, a funkcji kooficjalnego pozbawiono rosyjski. W Mołdawii dodatkowo nastąpiła zmiana pisma miejscowego języka – z cyrylicy na alfabet łaciński (z przyjęciem ortografii rumuńskiej) oraz zmiana nazwy samego języka – z mołdawskiego na rumuński (z tym że nie wszyscy zmianę nazwy zaakceptowali).

Największe problemy z realizacją tej polityki były w Estonii i na Łotwie z powodu dużego udziału ludności rosyjskojęzycznej w momencie uzyskania niepodległości (od 1/3 do 1/2 ludności kraju) i asymetrii w relacjach między językiem rosyjskim i językiem miejscowym na niekorzyść języka miejscowego: językiem rosyjskim władała (jako pierwszym lub jako drugim) praktycznie cała ludność kraju, natomiast językiem miejscowym – praktycznie tylko członkowie tytułarnej narodowości. Wskutek tej asymetrii rosyjski był „naturalnym” językiem komunikacji międzyetnicznej, ze wszystkimi negatywnymi skutkami dla języków miejscowych, łącznie z asymilacją językową⁶. W celu odwrócenia tej sytuacji władze niepodległej Estonii i Łotwy podjęły radykałe kroki, takie jak pozbawienie rosyjskiego funkcji języka oficjalnego, uzależnienie prawa do obywatelstwa od znajomości języka państwowego, ograniczenie szkolnictwa w języku rosyjskim itp.

We Flandrii od czasu przekształcenia państwa belgijskiego w federację (początek lat dziewięćdziesiątych) jedynym językiem oficjalnym jest flamandzki (czyli niderlandzki). Funkcji oficjalnej na terenie Flandrii został pozbawiony francuski – jedyny język oficjalny Belgii od momentu powstania tego państwa w 1830 r. praktycznie aż do lat sześćdziesiątych. Mimo iż

⁴ Problemy z prowadzeniem tego typu polityki na Łotwie i w Estonii, prezentowane z punktu widzenia władz tych krajów, przedstawia Uldis Ozolins 2002.

⁵ Obszerny opis sytuacji politycznej i językowej Belgii, w tym polityki językowej we Flandrii, zawiera artykuł: Rossel 1997. Artykuł ten wskazuje na jeszcze jedno charakterystyczne zjawisko, a mianowicie efekt naśladowania i wzajemne oddziaływanie na siebie sytuacji w różnych częściach świata – w tym wypadku w d. Czechosłowacji i Belgii.

⁶ Dokładniejsza analiza sytuacji demograficznej i językowej w Estonii i na Łotwie, podobnie jak w pozostałych częściach ZSRR, znajduje się m.in. w następujących książkach: Maryjański 1995; Bpyk 1986.

Flamandowie stanowią ponad połowę ludności Belgii, ich sytuacja przed reformą państwa przypominała sytuację mniejszości etniczno-językowej: asymetria językowa na niekorzyść flamandzkiego, asymilacja do języka i kultury francuskiej, której efektem było m.in. powstanie i szybka ekspansja francuskojęzycznej enklawy – Brukseli. Aby przeciwdziałać tej tendencji, władze Flandrii ustanowiły język flamandzki jedynym oficjalnym językiem regionu i nałożyły odgraniczenia utrudniające ekspansję francuskiego na peryferiach Brukseli.

Polityka językowa omawianego typu, czyli polityka zamiany głównego języka oficjalnego, jest trudna do zrealizowania, gdyż wymaga m.in. wielkiej determinacji władz państwa (regionu) i poparcia ludności, czyli odpowiednio wysokiego poziomu postaw patriotycznych (nacjonalistycznych). Brak takich postaw spowodował, że w kilku przypadkach polityka ta, mimo oficjalnych deklaracji, bywała zarzucana. W Europie z takiej polityki zrezygnowała np. Białoruś, gdzie po próbach jej wprowadzenia w latach 1991–1995 nastąpiło przejście na formalną dwujęzyczność (białorusko-rosyjską), która w praktyce oznacza dominację rosyjskiego. Podobny powrót rosyjskiego do funkcji języka kooficjalnego miał miejsce w roku 2002 w Kirgistanie. Silna presja na uznanie kooficjalności rosyjskiego jest w Mołdawii. Ewentualne uznanie rosyjskiego jako kooficjalnego w tym kraju byłoby usankcjonowaniem praktyki, gdyż na poziomie ogólnopaństwowym używane są obydwa języki (a w separatystycznej Republice Naddniestrzańskiej wyłącznie rosyjski). obrońcy języka rumuńskiego (mołdawskiego) w Mołdawii obawiają się, że formalne zrównanie w prawach dwóch języków różnej siły doprowadziłoby do faktycznej degradacji słabszego, czyli rumuńskiego, tak jak to stało się z białoruskim na Białorusi.

Zasada wyłącznej oficjalności miejscowego języka w regionie realizowana jest też na Wyspach Alandzkich – regionie autonomicznym Finlandii. Jedynym oficjalnym językiem jest tam szwedzki. Nie ma tam jednak zamiany języków oficjalnych, gdyż obecna sytuacja istnieje od początku przynależności wysp do Finlandii, tj. od porozumień międzynarodowych po I wojnie światowej (Leclerc 2003). Przypadku Wysp Alandzkich nie można więc traktować jako przykładu zjawiska renesansu „małych narodów”.

Typ B „**Rzeczywista kooficjalność**”. W regionie istnieją dwa oficjalne języki: miejscowy język regionalny i język ogólnopaństwowy. Sytuacja taka jest efektem uznania języka regionalnego i jego awansu w wyniku presji politycznej stojącego za nim ruchu etnoregionalnego. W krajach Europy Zachodniej awans taki miał miejsce zwykle w ostatnich dekadach XX wieku. Między dwoma językami oficjalnymi występuje asymetria na niekorzyść języka regionalnego. Władze regionalne starają się zrównoważyć tę asymetrię przez wspieranie, w ramach swoich kompetencji, języka regionalnego.

Sytuacja taka istnieje w kilku regionach Europy Zachodniej, przede wszystkim w kilku regionach Hiszpanii. W latach 1981–1982 w tym kraju zostały uchwalone statuty regionów. W kilku regionach, powołując się na możliwości dane przez konstytucję 1978 r., uchwalono dwa języki oficjalne regionu

– miejscowy język regionalny obok hiszpańskiego. Miało to miejsce w Katalonii (kataloński jako język miejscowy), na Balearach (również kataloński), w Kraju Basków (baskijski), Galicji (galicyjski) i w Walencji (walencki, który jest identyczny z katalońskim), z tym że stopień zaangażowania władz regionalnych w promowanie regionalnego języka jest różny – bardzo wysoki w Katalonii i Kraju Basków i bardzo słaby w Walencji, do tego stopnia, że kooficjalność walenckiego (katalońskiego) w regionie Walencja jest raczej tylko nominalna. W Katalonii, w Dolinie Aran (Val d’Aran), od roku 1990 kooficjalnym (obok hiszpańskiego i katalońskiego) jest miejscowy język arański, który jest lokalną odmianą oksytańskiego, rozpowszechnionego głównie w południowej Francji, a także w Piemontcie we Włoszech. (Skądinąd kataloński i oksytański są blisko spokrewnione).

Poza Hiszpanią w Europie Zachodniej kooficjalność występuje jeszcze w Walii (walijski i angielski), Fryzji (fryzyjski⁷ i niderlandzki) i kilku kantonach Szwajcarii. W obu pierwszych przypadkach publiczny status języków regionalnych, po wiekach oficjalnych zakazów, a nawet prześladowań, stopniowo rósł, zwłaszcza po II wojnie światowej. Awansowi walijskiego pomogło nadanie Walii specjalnego statusu autonomicznego (1 lipca 1999 r.) – jednym z priorytetów władz regionalnych jest wspieranie języka walijskiego⁸. Walijski pojawił się nawet na poziomie ogólnobrytyjskim (np. oficjalna strona internetowa rządu brytyjskiego ma wersję w języku walijskim). W Szwajcarii w kontekście omawianego zagadnienia renesansu małych narodów na uwagę zasługuje kanton Grisons, który ma trzy języki oficjalne – niemiecki, włoski i retoromański. Ten ostatni (używany przez zaledwie ok. 50 tys. mieszkańców) do roku 1982 miał aż pięć „regionalnych” odmian literackich i żadnej wspólnej, co mocno utrudniało funkcjonowanie tego języka w sferze oficjalnej. W roku 1982 przyjęty został sztucznie opracowany, „kompromisowy” wariant ponadregionalny. Umożliwiło to szersze wykorzystanie retoromańskiego w instytucjach władzy konfederacji szwajcarskiej, kantonu Grisons i jego gmin, a także w mediach (nie zastępując jednak owych pięciu wariantów regionalnych)⁹.

⁷ Trzeba jednak stwierdzić, że oficjalność fryzyjskiego, mimo awansu tego języka w ostatnich dwu dekadach, jest bardzo ułomna: większość dokumentów władz prowincji jest sporządzana wyłącznie po holendersku, a dokumenty po fryzyjsku nie mają mocy wiążącej; mimo iż oficjalna strona internetowa władz Fryzji ma dwie równoległe wersje językowe, to tylko część tekstów na stronie fryzyjskiej jest rzeczywiście w tym języku, pozostałe są po niderlandzku. Zob. www.friesland.nl.

⁸ Celowi temu służy zwłaszcza Rada Języka Walijskiego (Bwrdd yr Iaith Gymraeg/The Welsh Language Board) przy Walijskim Zgromadzeniu Narodowym. Zob. stronę internetową Rady: www.bwrdd-yr-iaith.or.uk (po walijsku i po angielsku). Instytucje wspierające język walijski istnieją również, i mają z roku na rok coraz większe budżety, na szczeblu lokalnym w Walii, por. stronę internetową hrabstwa Carmarthenshire (hrabstwa z największym odsetkiem ludności walijskojęzycznej, wynoszącym wg spisu z 1991 r. 54%), www.carmarthenshire.gov.uk.

⁹ Więcej na ten temat zob. na stronie internetowej organizacji Lia Rumantscha (reprezentującej retoromański ruch etnoregionalny), www.liarumantscha.ch i na stronie specjalnie poświęconej językowi retoromańskiemu: www.rumantsch.ch (strony te są przygotowane w „kompromisowym” wariantcie zwanym „rumantsch grischun”).

Poza Europą Zachodnią formalna kooficjalność występuje w autonomicznej republice Krymu na Ukrainie, gdzie rolę języka ogólnopaństwowego odgrywa ukraiński, a regionalnego – rosyjski (jednak, w odróżnieniu od poprzednich przypadków, pozycja języka „regionalnego” jest silniejsza od „państwowego”), w autonomicznej Republice Gagauskiej (Mołdawia), gdzie językiem miejscowym jest gagauski (odmiana tureckiego), a ogólnopaństwowym mołdawski (rumuński) i rosyjski, oraz we wszystkich republikach autonomicznych Rosji, jednak trudno określić, w jakim stopniu jest to kooficjalność rzeczywista, tj. w jakim stopniu władze regionalne dbają o faktyczny status miejscowych języków. Sądząc po języku i treści stron internetowych władz republik autonomicznych Rosji¹⁰, status języków regionalnych jest bardzo słaby – żadna ze stron internetowych tych republik nie ma wersji w języku regionalnym, i tylko strona władz Tatarstanu oferuje linki do internetowego czasopisma w języku tatarskim. Wydaje się, że mocną pozycję ma język tuwiński w autonomicznej republice Tuwa (Borgoyakova 2002) (przyłączonej do ZSRR dopiero w 1944 r.), jedynym regionie Rosji, gdzie większość ludności nie zna rosyjskiego, oraz jakucki w republice Sacha (d. Jakucji).

Od roku 2001 formalnie dwujęzyczna jest Macedonia (macedoński i albański), z tym że na poziomie ogólnokrajowym pewne preferencje formalne ma macedoński (jest jedynym językiem roboczym rządu, lecz dokumenty i kontakt z ludnością są w obu językach). Nieustabilizowana sytuacja polityczna tego kraju – ze względu na konflikt etniczny, w którego centrum jest kwestia językowa – nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie typu jego polityki językowej (Gyurkova 2002). Można jednak stwierdzić, że formalny i faktyczny awans języka albańskiego jest potwierdzeniem politycznej aktywizacji Albańczyków w krajach b. Jugosławii.

Wśród regionów typu B w Europie Zachodniej szczególne miejsce zajmuje Katalonia. Wynika to z intensywności katalońskiego regionalizmu/nacjonalizmu¹¹ oraz z demograficznego, gospodarczego i politycznego potencjału Katalonii, który czyni ten region i stojący za nim ruch regionalny/narodowy liderem ruchu „narodów bez państwa”¹² w Europie. Czynnikiem podstawowym katalońskiego ruchu narodowego jest język. Według przywódców tego ruchu językiem tym mówi 10 mln mieszkańców: na całym obszarze trzech

¹⁰ Portal zawierający adresy internetowe „podmiotów Federacji Rosyjskiej” (republik i obwodów), www.gov.ru/main/regions/regioni-44.html (niestety, nie wszystkie republiki i obwody mają strony internetowe).

¹¹ Obszerną prezentację historii katalońskiego ruchu narodowego zawiera książka profesora uniwersytetu w Barcelonie Alberta Balcellsa (1996). Niezwykle wiele uwagi sytuacji języka katalońskiego poświęca strona internetowa władz regionu Katalonia, www.gencat.es, szczególnie dużo materiału (po katalońsku) dotyczącego języka katalońskiego od strony językowej, historii języka, sytuacji językowej i polityki językowej Katalonii można znaleźć na stronie: <http://cultura.gencat.net/llengcat>. Na temat polityki językowej Katalonii zob. też: Jou 2002.

¹² Por. organizowaną przez Katalonię w Barcelonie w styczniu 2001 r. IV Konferencję Narodów bez Państwa w Europie (*stateless nations* lub po katalońsku *nacions sense estat*): IV Conferencia de Nacions sense Estat d’Europa, www.ciemen.org/conseu.htm (po katalońsku).

hiszpańskich regionów: Katalonia, Walencja, Baleary, na części obszaru regionu Aragonia, w Andorze, na przygranicznych z Katalonią obszarach Francji i w mieście Alghero (Alguero) na włoskiej Sardynii. Obszary te tworzą „Kraje Katalońskie” (*Països Catalans*). Idea nacjonalizmu katalońskiego ma różną siłę na obszarze *Països Catalans* – najsilniejsza jest w samej Katalonii, a najslabsza w Walencji, gdzie większy jest opór wobec tej idei wyrażający się m.in. w odrzucaniu nazwy „kataloński” na określenie miejscowego języka regionalnego (nazywany jest on „walenckim” – *valencià*) i w przywiązaniu do języka hiszpańskiego jako języka wyższych funkcji (walenckiemu pozostawia się funkcje typowe dla dialektów, mimo formalnego uznania *valencià* za kooficjalny w regionie)¹³.

Osiągnięcia Katalonii w polityce językowej (prowadzonej od 1982 r.), zwłaszcza podniesienie formalnego statusu języka, wzrost jego prestiżu społecznego, postępy alfabetyzacji w tym języku, wzrost częstości używania we wszystkich funkcjach i odwrócenie tendencji do odchodzenia od języka (asymilacji do języka hiszpańskiego), są inspiracją dla innych ruchów etnoregionalnych w Europie. Szczególnie duży wpływ regionalizm/nacjonalizm kataloński ma na regionalizm oksytański (w południowej Francji)¹⁴. Wynika to m.in. z dwu przyczyn: szczególnej bliskości języków katalońskiego i oksytańskiego (i poczucia historycznej wspólnoty kulturowej „*Països Catalans*” i „*Païses Occitans*”) oraz z wdzięczności ruchu oksytańskiego dla Katalonii za oficjalne uznanie i wspieranie języka oksytańskiego w Dolinie Aran.

Cechą wspólną wszystkich regionów typu B (łącznie z Katalonią) jest chwiejna sytuacja językowa i nierówność postępów języka regionalnego w różnych dziedzinach życia: wzrost znaczenia w sferze publiczno-urzędowej (zwłaszcza w sferze urzędowej i szkolnictwie publicznym) i niewielkie postępy, a nawet regres, w sferze prywatnej i komercyjnej (prywatny biznes, prywatne media). Trwale umocnienie pozycji języka regionalnego może przynieść tylko polityka typu A, która w obecnych warunkach politycznych jest niemożliwa. Nie jest też pewne, czy byłaby możliwa po uzyskaniu wyższego stopnia samodzielności polityczno-językowej (np. wzór regionów Belgii czy kantonów Szwajcarii). Wielce prawdopodobne byłoby pojawienie się w wielu przypadkach „syndromu białoruskiego” albo „irlandzkiego” – czyli odrzucenie przez społeczeństwo miejscowego języka (promowanego przez ruch narodowy jako własny język narodowy) na rzecz bardziej rozpowszechnionego i cieszącego się wyższym prestiżem języka „obcego” (w przypadku Białorusi był to rosyjski,

¹³ Brak entuzjazmu w regionie Walencja dla języka katalońskiego wynika z oporów wobec idei „Krajów Katalońskich” postrzeganej jako narzędzie hegemonii Katalonii, której Walencja jest niechętna. Por. Alonso Fernández 1990. Znamienna jest też treść strony internetowej regionu Walencji (po hiszpańsku, walencku i angielsku), w której w ogóle nie wspomina się o języku walenckim ani o polityce językowej Walencji: www.gva.es/jsp/xper.jsp.

¹⁴ Wiele informacji na temat oksytańskiego ruchu regionalno-językowego oraz samego języka oksytańskiego można znaleźć na stronach internetowych instytucji oksytańskich: <http://occitanet.free.fr/oc/index.htm>, www.multimania.com/simorre/oc.htm, www.cco.asso.fr/ieo/index.html i inne.

w Irlandii – angielski). Ludność regionów typu B z sympatią lub obojętnością obserwuje politykę językową swoich władz regionalnych, mając cały czas zapewnioną możliwość wyboru języka w sferze prywatnej i publicznej. Postawa ta mogłaby się zmienić na niekorzyść języka regionalnego, gdyby zabrakło wspomnianego wyboru.

Szczególną pozycję wśród regionów Europy mają Wyspy Owcze (Faroerskie)¹⁵, formalnie należące do Danii, lecz mające szeroką autonomię. Jedynym językiem oficjalnym i dominującym we wszelkich sferach życia Wysp Owczych jest język faroerski (z grupy języków skandynawskich), natomiast „ustawowym obowiązkiem” Faroerczyków (różniącym ich sytuację od Alandczyków w Finlandii) jest „troska o znajomość duńskiego”. Podobna do sytuacji faroerskiego jest pozycja języka grenlandzkiego (eskimoskiego) na należącej do Danii Grenlandii. W ostatnich latach daje się zauważyć wzrost świadomości narodowej (regionalnej) Faroerczyków i Grenlandczyków, lecz nie przejawia się to w polityce językowej, a w innych dziedzinach – np. w uczestnictwie w międzynarodowych rozgrywkach sportowych, w wystąpieniu z Unii Europejskiej (rezygnacja z korzystania z funduszy UE) przez oba terytoria Danii, w zgłaszanej przez Wyspy Owcze idei rozluźnienia związków z Danią.

Oficjalna dwujęzyczność lub wielojęzyczność występuje też w kilku państwach Europy: w Szwajcarii (niemiecki, francuski, włoski, retoromański, z tym że każdy z tych języków ma „zastrzeżone” terytorium – kanton lub gminę, gdzie jest językiem oficjalnym), w Finlandii (fiński i szwedzki, z tym że na Wyspach Alandzkich szwedzki jest jedynym oficjalnym, a w Finlandii kontynentalnej oba języki są oficjalne na szczeblu centralnym, zaś na szczeblu lokalnym każdy jest oficjalny tam, gdzie jest odpowiednio wysoka liczba użytkowników danego języka) i w Macedonii (macedoński i od niedawna albański).

Formalnie wielojęzyczna jest też Bośnia i Hercegowina z trzema równoprawnymi oficjalnymi językami – bośniackim, serbskim i chorwackim¹⁶. Różnica między tymi językami jest jednak minimalna (do niedawna były one uważane za regionalne odmiany literackie jednego języka – serbochorwackiego). Uznanie tych trzech wariantów językowych za osobne języki i nadanie im statusu języków oficjalnych nie zmieniło faktycznej sytuacji użytkowników tych wariantów, lecz było symbolicznym potwierdzeniem odrębności trzech

¹⁵ Por.: www.logting.fo (po faroersku, duńsku i nagielsku).

¹⁶ Potwierdzeniem odrębności i równoprawności tych trzech języków może być strona internetowa Prezydium (kolektywnej głowy państwa) Republiki Bośni i Hercegowiny. Strona ta ma cztery równoległe wersje językowe: angielską, bośniacką, chorwacką i serbską. (Różnice między wersjami bośniacką i chorwacką są minimalne, nie większe niż między brytyjską a amerykańską odmianą angielszczyzny; wersja serbska różni się od bośniackiej i chorwackiej głównie pismem – jest pisana cyrylicą). Zob. www.predsjednistvobih.ba. Natomiast na stronie internetowej ministerstwa spraw zagranicznych BiH większość tekstów jest na przemian w kolejnych językach (np. tekst 1 po bośniacku, tekst 2 po serbsku, tekst 3 po chorwacku itd. – zakłada się, że czytelnik rozumie wszystkie trzy języki), niektóre teksty są równoległe we wszystkich trzech językach. Zob. www.mvp.ba.

etnosów. To ostatnie miało szczególnie duże znaczenie dla Bośniaków (w znaczeniu etnicznym, a nie w znaczeniu mieszkańców Bośni). Przypadek Bośniaków i uznanie ich języka jest przykładem wspomnianego w tym tekście renesansu małych narodów Europy końca XX wieku.

Typ C „**Nominalne uznanie**”. Na obszarach tego typu uznaje się (*explicite* lub *implicite*) istnienie lokalnego języka, lecz jego faktyczny zakres funkcji ogranicza się do sfery prywatnej i społecznej, a nie obejmuje sfery urzędowej (choć w niektórych przypadkach formalnie dany język ma status kooficjalnego). Pozycja języków lokalnych jest bardzo zróżnicowana pod względem ich statusu formalnego, prestiżu, szczegółowego zakresu funkcji, sytuacji demograficzno-lingwistycznej, tendencji zmian w sytuacji formalnej i faktycznej. Zróżnicowany jest też stosunek władz regionalnych (państwowych) do tych języków – od oficjalnego uznania przez wspieranie inicjatyw społeczno-kulturalnych na rzecz podtrzymania tych języków i kultur do obojętności, a nawet niechęci.

Spośród języków lokalnych obszarów typu C na szczególną uwagę zasługują trzy mające formalny status języków narodowych lub kooficjalnych w swoich krajach. Są to wspomniane już białoruski¹⁷ i irlandzki¹⁸ oraz luksemburski¹⁹. Białoruski i irlandzki były swojego czasu lansowane jako języki oficjalne i narodowe w swoich krajach mające zastąpić język wrogiego imperium. Wprawdzie próba ta się nie udała, jednak języki te, oprócz pełnienia formalnej funkcji języka kooficjalnego, pozostały symbolami tożsamości narodowej swoich narodów, w tym również tych członków narodu, którzy wolą posługiwać się językiem dawnego imperium. Renesans małych narodów Europy i ich języków w ostatnich dekadach udzielił się, jak się wydaje, także Irlandczykom, którzy dosyć intensywnie demonstrują przywiązanie do swojego języka. Również na Białorusi wśród młodego pokolenia inteligencji (w przeciwieństwie do starszego pokolenia) daje się zauważyć spore poparcie dla języka białoruskiego i jego używanie. Nie można więc wykluczyć, że oba języki z czasem staną się nie tylko formalnie, ale i faktycznie (ko-)oficjalnymi językami w swoich krajach.

Język luksemburski, kiedyś uważany za dialekt niemieckiego (choć bardzo odległy od standardowego języka niemieckiego – *Hochdeutsch*) i używany

¹⁷ Przykładem oficjalności białoruskiego na Białorusi jest to, że niektóre teksty na stronie internetowej ministerstwa spraw zagranicznych Białorusi publikowane są po białorusku (jest ich skądinąd niewiele), lecz są one „wplecione” między teksty po rosyjsku i znajdują się na stronie, której język jest określony jako „białaruskaja/russkij”, zob. www.mfa.gov.by, natomiast strona Rady Ministrów jest w całości po rosyjsku (zob. www.government.by), a na stronie prezydenta po białorusku jest tylko jego nazwisko (*Łukaszenka*, obok rosyjskiej formy – *Łukaszenko*) (zob. www.president.gov.by).

¹⁸ Symbolicznym potwierdzeniem oficjalności irlandzkiego (*gaelic*) są irlandzkojęzyczne wersje stron internetowych instytucji irlandzkich, np. rządu (zob. www.irlgov.ie), prezydenta (www.irlgov.ie/aras), wielu mediów, a także irlandzkie nazwy wielu instytucji.

¹⁹ Wiele informacji na temat języka luksemburskiego (jego struktury i statusu społecznego) można znaleźć (po francusku) na stronie internetowej rządu Luksemburga, zob. www.gouvernement.lu.

wyłącznie w mowie w sferze prywatnej (oficjalnym od początku jest francuski, w sferze publicznej używany jest też *Hochdeutsch*), od kilkudziesięciu lat przeżywa wzrost funkcji i prestiżu. Dziś dominuje w formie mówionej niemal w każdej dziedzinie (łącznie z debatami parlamentarnymi, telewizją i radiem), obecny jest w szkolnictwie i coraz częściej (choć nadal skromnie) w literaturze i mediach pisanych. Odgrywa w coraz większym stopniu rolę symbolu tożsamości narodowej Luksemburczyków (którzy stanowią ok. 2/3 ludności Wielkiego Księstwa). Potwierdzeniem tego było uznanie luksemburskiego w 1984 r. za „język narodowy” Luksemburga (z zastrzeżeniem, że jedynym językiem ustawodawstwa pozostaje francuski). W odróżnieniu od irlandzkiego, którym na co dzień posługuje się znikoma mniejszość Irlandczyków, luksemburskiego używa na co dzień zdecydowana większość Luksemburczyków.

Irlandzki i luksemburski zostały dostrzeżone przez Unię Europejską. Język irlandzki jest nawet nominalnie jednym z 12 oficjalnych języków UE, lecz w praktyce funkcji języka oficjalnego nie pełni. Okazjonalnie UE daje wyraz ich uznawania, np. w roku 2001 były one, obok 11 oficjalnych języków UE, „oficjalnymi językami” Roku Języków obchodzonego przez UE i Radę Europy.

Spośród języków regionalnych typu C w Europie Zachodniej najwięcej użytkowników (po kilka milionów każdy) i potencjalnie największe znaczenie kulturowe i polityczne mają dwa: oksytański²⁰ (południowa Francja, częściowo Włochy i Hiszpania) oraz dolnoniemiecki (północne Niemcy). Oba są blisko spokrewnione z głównymi językami swoich krajów (choć istnieją języki jeszcze bardziej podobne, a powszechnie uznawane za samodzielne). Bliskość w stosunku do języka państwowego wraz z ograniczonością funkcji publicznych (również w wyniku polityki językowej państwa) i nieustabilizowanym standardem literackim sprawiały, że języki te funkcjonowały do niedawna niemal wyłącznie jako dialekty i jako takie były postrzegane. Sytuacja zaczęła się zmieniać po II wojnie światowej.

Francja zaprzestała aktywnego zwalczania języków innych niż francuski, uznając, choć z oporami, języki regionalne i ich kultury za część swojego bogactwa kulturowego. Język oksytański trafił do szkół (liczba uczniów uczących się oksytańskiego lub po oksytańsku w ostatnich latach szybko rośnie), na uczelnie, do mediów (w tym zwłaszcza internetowych) itp. Nie dotarł jednak do instytucji władzy publicznej, zarezerwowanych wyłącznie dla francuskiego, choć instytucje państwowe udzielają wsparcia organizacjom pielęgnującym język oksytański. Chodzi tu przede wszystkim o władze regionalne, ale także władze centralne przeznaczające na ten cel środki w ramach kontraktów zawieranych z władzami regionalnymi. Jednym z przejawów oksytańskiego ruchu etnoregionalnego jest współpraca regionów oksytańskich z regionami języka katalońskiego w ramach „wspólnoty katalońsko-oksytańskiej”.

²⁰ Wg źródeł oksytańskich, językiem oksytańskim w trzech krajach mówi 2 mln osób i jest to „największa mniejszość językowa Europy”, natomiast dla 14 mln oksytański jest językiem symbolicznym (jako język przodków, do którego czują sympatię), zob. <http://occitanet.free.fr/oc/index.html> (po oksytańsku).

Faktycznemu uznaniu istnienia języka oksytańskiego we Francji nie towarzyszy uznanie formalne i przyjęcie zobowiązań wobec oksytańskiego wynikających z umów międzynarodowych – np. Francja zrezygnowała z ratyfikacji Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych (choć ją podpisała). To samo dotyczy też innych języków regionalnych Francji.

Oksytański ruch regionalny podkreśla swoją apolityczność i zainteresowanie wyłącznie sprawami języka i kultury. Nie ukrywa jednak niechęci do tradycji francuskiego centralizmu, przypomina o prześladowaniach języka oksytańskiego i kultywuje pamięć o bogatej tradycji i kulturze „Oksytanii” (średnio-wieczne osiągnięcia literatury w odmianach języka oksytańskiego – prowansalskim, gaskońskim i in., trubadurzy, laureat literackiej Nagrody Nobla F. Mistral itp.).

Nieco inna formalnie i faktycznie jest sytuacja oksytańskiego w Hiszpanii i we Włoszech. O sytuacji oksytańskiego w Hiszpanii (Katalonii) i jego wpływie na ruch oksytański we Francji była już mowa wcześniej. We Włoszech język oksytański, według lingwistów i aktywistów ruchu oksytańskiego, używany jest w 12 dolinach Piemontu. W roku 1999 władze włoskie oficjalnie uznały język oksytański w tym regionie. Mimo to faktyczna jego pozycja jest jednak dość słaba – nie występuje on w sferze urzędowej i jest słabo reprezentowany w sferze publicznej. Jego pozycję dodatkowo osłabia odrzucenie przez znaczną część społeczności regionu oficjalnej nazwy „oksytański” (na rzecz nieoficjalnej „piemoncki”), z czym wiąże się odrzucenie idei oksytańskiej wspólnoty etnolingwistycznej.

Jeśli chodzi o język dolnoniemiecki²¹ (*Niederdeutsch, Plattdeutsch – Niederdüütsch, Plattdüütsch, Plattdüütsk*), to jego pozycja względem języka niemieckiego i jego (główniej) odmiany literackiej zwanej „górnioniemieckim” (*Hochdeutsch*) nie jest do końca ustalona. Nawet aktywiści ruchu dolnoniemieckiego nie są w tej kwestii konsekwentni: raz uznają swoją mowę za oddzielny język, innym razem za regionalny wariant niemieckiego. Z punktu widzenia czysto językowego dolnoniemiecki bardzo różni się od górnioniemieckiego i jest znacznie bliższy holenderskiemu. Władze Niemiec podpisując i ratyfikując (1999 r.) Europejską Kartę Języków Regionalnych i Mniejszościowych, uznały dolnoniemiecki za „język regionalny” (w odróżnieniu od duńskiego, romskiego, dwu serbołużyckich i dwu fryzyjskich [nie należy mylić z fryzyjskim w holenderskiej prowincji Fryzja], którym przyznano status „języka mniejszości”).

Dolnoniemiecki, mimo tradycji literackiej równie starej jak górnioniemiecki (na dolnoniemiecki Biblię przełożono nawet wcześniej, niż Marcin Luter przetłumaczył ją na górnioniemiecki, przesadzając o przewadze i prestiżu *Hochdeutsch*), od czasów Reformacji znajduje się w cieniu górnioniemieckiego.

²¹ Najbardziej miarodajną instytucją w dziedzinie języka dolnoniemieckiego jest Instytut Języka Dolnoniemieckiego w Bremie, zob. www.hprg.de/ (większość tekstów jest w *Hochdeutsch*).

Używany jest przede wszystkim w sferze prywatnej i w mowie, nie ma jednolitej i ugruntowanej odmiany literackiej. W ostatnich dekadach zauważa się jednak aktywizację działań na rzecz podniesienia statusu dolnoniemieckiego i rozszerzenia zakresu jego funkcji. Obecnie język ten używany jest w przedszkolach i szkołach, wykładany i badany jest na uczelniach i w instytutach (specjalnie w tym celu założono Instytut Języka Dolnoniemieckiego w Bremie), w mediach (choć bardzo skromnie), teatrze, komercyjne publikacje książkowe w dolnoniemieckim dają sobie radę na rynku wydawniczym (np. pierwszy nakład przekładu I tomu *Harry'ego Pottera* na dolnoniemiecki został w całości wykupiony i wydawnictwo zdecydowało się na dodruk, mimo że wcześniej książka ukazała się w przekładzie górnoniemieckim), propagowane jest używanie dolnoniemieckiego w sferze biznesu.

Istnieje szeroki, oddolny ruch dolnoniemiecki, przede wszystkim w postaci organizacji pozarządowych, cieszący się mniejszym lub większym wsparciem władz lokalnych i regionalnych (największym, jak się wydaje, landu Szlezwik-Holsztyn). Symbolicznym wsparciem dla dolnoniemieckiego było dokonanie niedawno przez wszystkie północne landy przekładu swoich statutów na dolnoniemiecki, dzięki czemu język ten, w pewnym sensie, nabrał charakteru języka urzędowego. Ostatnio ruch ten instytucjonalizuje się i konsoliduje. W roku 2002 utworzono ogólnoniemiecką Radę Języka Dolnoniemieckiego, w której znajdują się przedstawiciele wszystkich ośmiu landów dolnoniemieckich. Celem Rady jest propagowanie języka w życiu publicznym, jego standaryzacja i popularyzacja, reprezentowanie interesów użytkowników języka dolnoniemieckiego wobec władz państwowych i w Europejskim Biurze Języków Mniej Rozpowszechnionych w Brukseli (instytucja ta, współpracująca z UE i Radą Europy, broni interesów mniejszości językowych w UE). Najdalej idącym celem ruchu dolnoniemieckiego jest formalnoprawne zrównanie dolnoniemieckiego z górnoniemieckim.

Spośród innych języków i regionów typu C w Europie wymienić można następujące (w kolejności z zachodu na wschód)²²:

– Portugalia – język mirandyjski (*mirandes*) w rejonie miasta Miranda, uznany w ostatnich latach za język regionalny; uznawany też za dialekt portugalskiego, jak również za odmianę asturyjskiego (używanego w Hiszpanii);

– Hiszpania – 1) asturyjski (w regionie Asturia); przez niektórych uznawany za regionalną odmianę galicyjskiego, bardzo zbliżony do hiszpańskiego z elementami portugalskiego, 2) aragoński (na małym obszarze regionu Aragonia), bardzo zbliżony do hiszpańskiego;

– Francja – 1) bretoński (w Bretanii), język z grupy celtyckiej, mocno zagrożony wymarciem²³, 2) korsykański (na Korsyce), który mógłby być

²² Wiele informacji na temat cech lingwistycznych i sytuacji demograficznej i politycznej niektórych z poniższych języków można znaleźć na internetowych stronach EBLUL, www.eblul.org/wow, Euromosaic, www.uoc.edu/euromosaic, J. Leclerca z Uniwersytetu Laval w Quebecu, www.tlfq.ulaval.ca/axl/index.shtml i in.

²³ Obszerne omówienie bretońskiego regionalizmu i sytuacji językowej Bretanii znajduje się m.in. w: Nicolas 1994.

uznany za dialekt włoskiego; w ostatnich latach ruch na rzecz języka korsykańskiego jest dość aktywny, być może język ten doczeka się formalnego uznania i awansu do pozycji kooficjalnego na wyspie, 3) alzacki (w Alzacji), publicznie (np. w szkołach) jako „alzacki” *de facto* występuje standardowy niemiecki *Hochdeutsch*, 4) kataloński (przy granicy z Katalonią), 5) baskijski (przy granicy z hiszpańskim Krajem Basków); żadnych funkcji publicznych nie pełni flamandzki (niderlandzki), którym mówi kilkadziesiąt tysięcy osób w okolicach Dunkierki;

– Włochy – 1) friulijski (w regionie Friuli-Wenecja Julijska), język romański spokrewniony z włoskim, lecz dość odległy od niego; od 1999 r. ustawowo uznany, ma literaturę, obecny w mediach, w tym pisanych²⁴, 2) sardyński (na Sardynii), język romański, mocno zróżnicowany dialektalnie, słabo zakorzeniony wariant standardowy *limba sarda unificata*, praktycznie nie używany w formie pisanej i w sytuacjach formalnych; od 1999 r. uznany ustawowo, 3) oksytański (Piemont) (zob. wyżej na temat tego języka), 4) franko-prowansalski (w regionie Valle d’Aosta); uznany ustawowo w 1999 r., lecz w funkcjach publicznych w regionie używa się literackiego języka francuskiego, który jest kooficjalnym (obok włoskiego) w Valle d’Aosta²⁵, 5) słoweński (w regionie Friuli-Wenecja Julijska)²⁶. Poza tą klasyfikacją znajduje się język niemiecki – kooficjalny i dominujący w życiu publicznym w prowincji Bolzano/Bolzen na pograniczu z Austrią w regionie Trydent-Górna Adyga/Tyrol Południowy²⁷;

– Belgia – niemiecki (na części obszaru regionu Walonia); ludność niemieckojęzyczna na mocy konstytucji Belgii uważana jest za jedną z trzech wspólnot językowych kraju²⁸;

– Niderlandy – 1) limburgski (w Limburgii), język pośredni między niderlandzkim a *Hochdeutsch*; uznany oficjalnie w 1997 r., dominuje w formie ustnej i w sferze nieformalnej w regionie, mało używany w formie pisanej i mało reprezentowany w sferze publicznej²⁹, 2) dolnosaksoński, *de facto* zespół dialektów wschodnich Niderlandów, głównie w prowincji Drenthe; uznany formalnie w 1996 r., używany głównie w mowie i w sytuacjach nieformalnych³⁰;

– Wielka Brytania – szkocki *gaelic* (na północnych obrzeżach Szkocji), język celtycki, w stanie wymierania, symbolicznie obecny na ograniczonej

²⁴ Por. www.friul.it.

²⁵ Por. www.regione.vda.it.

²⁶ Więcej na temat sytuacji językowej w regionach zamieszkałych przez słoweńską mniejszość narodową zob. Klemenčič, Zupančič 1994.

²⁷ Por. www.regione.taa.it, Rainer 2002.

²⁸ Por. przypis 5.

²⁹ Dużo na temat języka limburgskiego i sytuacji językowej w niderlandzkiej Limburgii można przeczytać (głównie po niderlandzku, ale też po limburgsku, fryzyjsku i angielsku) na internetowej stronie prowincji Limburgia: www.limburg.nl, a zwłaszcza na stronie specjalnie poświęconej autochtonicznemu językom Niderlandów innym niż niderlandzki: <http://members1.chello.nl/wanwoerkom/index.htm>.

³⁰ Por. stronę internetową prowincji Drenthe: www.drenthe.nl, a także stronę autochtonicznych języków Niderlandów w przypisie 29.

skalę w życiu publicznym Szkocji³¹, irlandzki (w Irlandii Płn.) – język celtycki rewitalizowany jako symbol tożsamości narodowej katolików irlandzkich, *ulster scotch* (ulsterska odmiana szkockiego wariantu języka angielskiego), *scotts*³²;

– Niemcy – duński (Szlazwik-Holsztyn), północnofryzyjski (Szlazwik-Holsztyn), sater-fryzyjski (Dolna Saksonia), górnoserbołużycki, dolnoserbołużycki³³ (te dwa ostatnie to języki słowiańskie, w landach Brandenburgia i Saksonia); wszystkie używane przez bardzo małe – kilku- do kilkudziesięciotysięczne społeczności, poza duńskim w stanie daleko posuniętego zaniku;

– Austria – kilka języków (słoweński, chorwacki, węgierski) uznanych formalnie jako języki mniejszości w paru przygranicznych, wschodnich landach, używane w niektórych dziedzinach na szczeblu lokalnym;

– Dania – niemiecki (na pograniczu z Niemcami); nie dotyczy faroerskiego i grenlandzkiego, o których mowa była wcześniej;

– północna Skandynawia (Norwegia, Szwecja, Finlandia, Rosja) – języki saamskie (zwane też lapońskimi) – liczne języki mało liczebnych ludów, zagrożone wymarciem, otoczone opieką przez władze wymienionych krajów;

– Polska – kilka języków mniejszości narodowych i etnicznych (w tym litewski, białoruski, niemiecki, ukraiński, słowacki oraz kaszubski i łemkowski/rusiński) uznanych *de facto*, np. przez wprowadzenie do programów szkół publicznych (Gorzelał M. 2001), bez funkcji oficjalnych (w instytucjach władzy publicznej), działalność organizacji społecznych pielęgnujących te języki wspieraną przez władze centralne i, mniej lub bardziej intensywnie, przez władze lokalne (chyba najbardziej intensywnie wspierany jest kaszubski przez władze powiatowe lub gminne w Pucku, Wejherowie, Chojnicach i in.), żaden region (województwo) nie uważa się za politycznego reprezentanta interesów zamieszkującej go mniejszości językowej;

– Czechy – kilka języków uznanych za języki mniejszości narodowych (w tym zwłaszcza słowacki, polski i niemiecki, przy czym terytorialnie najbardziej skoncentrowany jest język polski – na czeskim Śląsku Cieszyńskim) używanych w różnych dziedzinach na szczeblu lokalnym (stosunkowo najbardziej żywotny i o najszerszym zakresie funkcji jest język polski); liczna w Czechach społeczność cygańska (romska) jest w znacznym stopniu zeslawizowana językowo (przy czym jej część używa mieszanego języka „czeskosłowackiego”); na początku lat dziewięćdziesiątych, na fali wzrostu regionalizmów/nacjonalizmów w Czechosłowacji i za granicą, pojawiła się idea narodowości morawskiej (wg spisu powszechnego w 1991 r. ludność tej narodowości stanowiła ok. 10%

³¹ M.in. na internetowej stronie parlamentu Szkocji, zob. www.scottish.parliament.uk.

³² Te dwa języki zostały uznane w ramach „porozumienia wielkopiątkowego” z 1998 r. kładącego kres konfliktowi w Irlandii Północnej. Uznanie to zostało potwierdzone przez władze Wielkiej Brytanii w czasie podpisywania i ratyfikacji Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych w 1999 r. Wymieniono wówczas następujące języki mniejszościowe Zjednoczonego Królestwa: walijski, szkocki *gaelic*, irlandzki, kornwalijski (rewitalizowany język z grupy celtyckiej), *ulster scotch* i *scotts*.

³³ Na temat języków i sytuacji językowej Serbołużyczan zob.: www.domowina.de, www.internecy.de, Malink 1994 i inne.

ludności Republiki Czeskiej, wg spisu z 2001 już tylko ok. 4%) oraz próby utworzenia języka morawskiego (tzn. języka literackiego na bazie dialektów morawskich), które jednak nie zakończyły się pomyślnie;

– Słowacja – kilka języków oficjalnie uznanych za języki mniejszości narodowych, z których najbardziej rozpowszechniony jest węgierski (ok. 10% ludności kraju, wzdłuż granicy z Węgrami), używany powszechnie na południu kraju w wielu dziedzinach, lecz nie posiadający statusu oficjalnego w żadnym regionie administracyjnym; inne oficjalnie uznane języki mniejszości, np. ukraiński, rusiński, polski, chorwacki, używane są przez bardzo małe i podlegające silnej słowakizacji społeczności (choć dialektami bardziej zbliżonymi do języka polskiego niż literackiego słowackiego mówi spora ludność we wschodniej części kraju, lecz ludność ta uważa swoją mowę za dialekt słowackiego); wśród ludności cygańskiej (romskiej), stanowiącej ok. 10% ludności kraju, w życiu codziennym silną pozycję mają dialekty romskie, lecz język romski nie pełni żadnych funkcji oficjalnych, a społeczność cygańska wykazuje małe zainteresowanie zmianą tej sytuacji;

– Węgry – kilka języków oficjalnie uznanych za języki mniejszości narodowych i używanych w wewnętrznym życiu tych mniejszości (niemiecki, słowacki, rumuński, serbski, chorwacki, słoweński – głównie na obszarach przygranicznych, z tym że niemiecki najbardziej jest rozpowszechniony na południu, a nie w pobliżu granicy z Austrią), stanowiących niewielki odsetek ludności kraju; ludność cygańska (romska) stanowiąca, podobnie jak na Słowacji, ok. 10% ludności kraju, zachowała znajomość swoich języków (dialektów), które nie pełnią jednak żadnych funkcji oficjalnych (Eiler, Kováč 2002);

– Słowenia – dwa oficjalnie uznane języki mniejszości narodowych – węgierski i włoski (mówi nimi łącznie zaledwie 0,5% ludności kraju), mające status kooficjalnych w kilku gminach przygranicznych³⁴;

– Chorwacja – kilka języków oficjalnie uznanych mniejszości narodowych (serbski, włoski, węgierski, czeski, słowacki, ukraiński, rusiński), z tym że języki te pełnią pewne funkcje oficjalne na poziomie lokalnym tylko wtedy, gdy w danej gminie dana mniejszość narodowa stanowi ponad 50% ludności; nieustabilizowana do końca sytuacja polityczna, zwłaszcza napięcia między Chorwatami a Serbami, nie pozwala ocenić, w jakim stopniu formalne regulacje są respektowane w praktyce.

Mówiąc o sytuacji językowej w Chorwacji, należy zwrócić uwagę na wyodrębnienie się języka chorwackiego z dawnego języka serbskochorwackiego (ustalenie chorwackiej normy literackiej różnej od normy literackiego języka serbskiego, często przez wprowadzanie neologizmów, unikanie „serbizmów” zwane troską o czystość języka). Język serbskochorwacki nigdy nie miał jednolitego standardu literackiego – zawsze istniały jego mniej lub bardziej odrębne warianty literackie i odmiany potoczne, które choć nie stanowiły

³⁴ Więcej na temat mniejszości narodowych w Słowenii i regulacji prawnych ich dotyczących znaleźć można m.in. w: Komac 1999.

bariery komunikacyjnej, pozwalały „odróżnić” się użytkownikom tego języka. Wzrost nastrojów nacjonalistycznych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku spowodował dążenie Chorwatów do większego odróżnienia swojej mowy od mowy Serbów i nadania jej statusu odrębnego języka. U Serbów natomiast wywołał większe przywiązanie do cyrylicy, jako symbolu tożsamości narodowej. (Warto wspomnieć, że język Serbów w Chorwacji i Bośni jest bardziej podobny do języka ich sąsiadów Chorwatów i Bośniaków niż do języka Serbów z Serbii; to, co łączy wszystkich Serbów, to pismo, cyrylica, z tym że często bardziej w znaczeniu symbolicznym i deklaratywnym niż w praktycznym zastosowaniu);

– Serbia i Czarnogóra – kilka języków mniejszości narodowych (węgierski, rumuński, słowacki i rusiński) mających status kooficjalnych na poziomie lokalnym w kilkudziesięciu gminach w okręgu autonomicznym Wojwodina oraz bułgarski w pewnym zakresie (media, szkolnictwo) w kilku gminach na pograniczu z Bułgarią;

– w okręgu Kosowo, formalnie należącym do Serbii, a pozostającym pod administracją ONZ, językami oficjalnymi są albański i serbski, choć w użyciu są, ze względu na sytuację polityczną, również języki międzynarodowych sił pokojowych i ONZ-owskiej administracji;

– Bułgaria – język turecki jako język uznanej oficjalnie mniejszości narodowej (zamieszkującej głównie północny wschód kraju) w niektórych sferach życia publicznego (szkolnictwo, media);

– Rumunia – kilka języków oficjalnie uznanych mniejszości narodowych, przede wszystkim węgierski (posługuje się nim ponad 1,5 mln osób, głównie w Siedmiogrodzie w centrum Rumunii), a także niemiecki, serbski, ukraiński i inne – w szkolnictwie, mediach itp. i w ograniczonym zakresie w administracji lokalnej;

– Ukraina – język rosyjski dominujący w kilku dziedzinach, w tym w szkolnictwie i mediach (a także w sferze prywatnej), w południowych i wschodnich regionach kraju, lecz w administracji publicznej, w tym na szczeblu lokalnym, jedynym językiem urzędowym jest ukraiński³⁵. (Inna sytuacja panuje na Krymie, gdzie rosyjski jest językiem kooficjalnym);

– Białoruś – białoruski, formalnie kooficjalny (wraz z rosyjskim, który faktycznie dominuje) język państwa, występuje w szkolnictwie (głównie jako przedmiot), w ograniczonym zakresie w mediach, na uczelniach wyższych, sporadycznie w komunikatach rządowych, z tym że najczęściej teksty po białorusku są umieszczane razem z tekstami po rosyjsku³⁶;

³⁵ Jednym z miejsc, gdzie w sferze prywatnej dominuje rosyjski, a w sferze urzędowej – ukraiński, jest stolica Ukrainy – Kijów. „Urzędowość” ukraińskiego najwyraźniej przejawia się przede wszystkim w tym, że napisy na ulicach (poza odręcznymi notatkami) są w języku ukraińskim. Ludność na tych ulicach mówi natomiast głównie po rosyjsku. Inną cechą sytuacji językowej Ukrainy jest ukraińsko-rosyjska mieszanka językowa zwana „surżykiem”, używana tylko w mowie i głównie przez osoby mniej wykształcone, pogardzana przez ludzi wykształconych i zwalczana zwłaszcza przez patriotów ukraińskich. Por. Babicz 2003.

³⁶ Por. przypis 17.

– Litwa – polski, rosyjski, białoruski i inne jako języki mniejszości narodowych spotyka się głównie w szkolnictwie i mediach, przede wszystkim we wschodnich regionach kraju. (Na terenach tych na początku lat dziewięćdziesiątych wśród ludności polskiej żywa była idea autonomii terytorialnej z językiem polskim jako oficjalnym lub kooficjalnym);

– Łotwa – szereg języków mniejszości narodowych, w tym przede wszystkim rosyjski (ok. 40% ludności kraju, większość w Rydze), a także polski, ukraiński, białoruski i inne – w szkolnictwie jako język wykładowy występuje obok łotewskiego rosyjski (choć władze starają się w ciągu kilku lat zlikwidować szkolnictwo w języku rosyjskim i przejść całkowicie na łotewski). W ograniczonym zakresie uznany jest język łątgalski (regionalna odmiana łotewskiego, język łotewskich katolików w okolicach Dyneburga/Daugavpils);

– Estonia – języki mniejszości narodowych, w tym głównie rosyjski (będący językiem większości w rejonie miasta Narva na wschodzie kraju) – w mediach, szkolnictwie itp., lecz nie w organach władzy, nawet tam, gdzie ludność rosyjskojęzyczna stanowi ponad 90% mieszkańców;

– Rosja – około stu uznanych języków autochtonicznych oraz kilka języków imigracyjnych (w tym polski), w tym kilkanaście języków o statusie kooficjalnego języka w republikach autonomicznych (obok rosyjskiego). W większości przypadków status kooficjalności, jak się wydaje, jest tylko formalny wobec zdecydowanej dominacji rosyjskiego. W wielu przypadkach, zwłaszcza w odniesieniu do języków niewielkich narodów Syberii i północy, ma miejsce zaawansowany proces zamiany języka miejscowego na rosyjski. W czasach pierestrojki i w latach dziewięćdziesiątych miało miejsce pewne ożywienie zainteresowania utrzymaniem języka i poprawy jego faktycznego statusu. Jak się wydaje, w najlepszej kondycji są tatarski, tuwiński i jakucki.

Typ D „**Żadnego uznania, żadnych funkcji**”. Miejscowy wariant językowy, choć przez lingwistów uważany jest za oddzielny język, nie ma żadnego oficjalnego uznania (ani *de iure*, ani *de facto*) przez władze krajowe czy regionalne i nie pełni żadnych funkcji publicznych firmowanych czy wspieranych przez te władze. Wariant taki traktowany jest jak dialekt. Nie stanowi on godnego uwagi symbolu tożsamości narodowej czy regionalnej.

Spośród kilku przypadków tego rodzaju na uwagę najbardziej zasługują trzy regiony: Szkocja (język *Scotts*, szkocki wariant anglosaskiego), Bawaria (bawarski) i Sycylia (sycylijski)³⁷. Regiony te mają szeroki zakres autonomii, a przy tym są wystarczająco duże i bogate, by prowadzić aktywną politykę językową dowartościowującą owe warianty językowe. Szczególnie zastanawiający był do niedawna (niemal zupełny) brak zainteresowania językiem (dialektem) szkockim i to zarówno ze strony władz Szkocji, jak i szkockich

³⁷ Można się o tym przekonać, czytając strony internetowe władz tych regionów – nie tylko nie mają wersji w lokalnym języku, ale i trudno jest znaleźć jakąkolwiek wzmiankę o nim. Por.: Szkocja: www.scotland.gov.uk, www.scottish.parliament.uk, Bawaria: www.bayern.de, Sycylia: www.regione.sicilia.it.

nacjonalistów (np. Szkockiej Partii Narodowej – Scottish National Party³⁸) mimo silnego dążenia do podkreślania szkockiej tożsamości narodowej i istnienia pewnych tradycji publicznego używania szkockiego (w języku tym np. pisał wielki, niezwykle ceniony w Szkocji, romantyczny poeta szkocki Robert Burns). Przyczyną na pewno nie jest zbyt podobieństwo do języka dominującego, gdyż jeszcze mniejsze różnice językowe w innych regionach nie przeszkadzają w promocji miejscowego wariantu językowego i traktowaniu go jako symbol tożsamości regionalnej czy narodowej (*vide* różnice między serbskim, chorwackim, bośniackim i czarnogórskim, między bułgarskim a macedońskim, hiszpańskim a galicyjskim itp.). Przyczyna lekceważenia tych wariantów językowych leży zapewne w ich niskim prestiżu społecznym. Przykład regionów typu D, zwłaszcza Szkocji, wskazuje na możliwość istnienia ruchu regionalnego czy narodowego bez przywiązywania wagi do kwestii językowej.

2. Kwestia językowa w Unii Europejskiej

Kwestia językowa w Unii Europejskiej staje się istotnym problemem, zwłaszcza w związku z powiększaniem się tej organizacji oraz aktywizacją „małych narodów”, o której mowa była wcześniej. Kwestia ta ma dwa, częściowo powiązane ze sobą, aspekty: 1) język(i) Unii Europejskiej jako instytucji, 2) polityka językowa na obszarze Unii.

Używanie języków w instytucjach Unii Europejskiej określają dwie zasady: polityczna i pragmatyczna³⁹. Zasada polityczna mówi, że językami oficjalnymi Unii są wszystkie oficjalne (ogólnopaństwowe) języki państw członkowskich i że wszystkie te języki są równoprawne. Zasada pragmatyczna natomiast określa języki robocze instytucji unijnych oraz ma wpływ na ustalanie zakresu używania języków oficjalnych.

Zgodnie z zasadą polityczną obecna Unia (15 państw) ma 11 języków oficjalnych: angielski, duński, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, niemiecki, portugalski, szwedzki, włoski⁴⁰. Formalnie językiem oficjalnym w kraju członkowskim Unii jest też irlandzki (*gaelic*), lecz Irlandia z powodów pragmatycznych nie domagała się nadania mu statusu równoprawnego języka Unii. Mimo to, jak już wcześniej było wspomniane, irlandzki jest „zauważany” w Unii i na ten język tłumaczy się niektóre dokumenty.

³⁸ Szkocka Partia Narodowa w swojej „wizji” niezwykle zdawkowo wspomina o języku szkockim (na równi ze szkockim *gaelic*), jako o elemencie spuścizny kulturowej Szkocji, który będzie pielęgnować po uzyskaniu przez Szkocję pełnej niepodległości (i, w domyśle, po zdobyciu władzy w niepodległej Szkocji). Por. www.snp.org. Trzeba jednak stwierdzić, że w ostatnich tygodniach (luty 2003 r.) sytuacja się zmienia i władze Szkocji zaczynają zauważać szkocki i uznawać go za osobny język, choć nie wiąże się z tym nadanie mu jakichś funkcji publicznych.

³⁹ Wiele informacji na temat sytuacji językowej w instytucjach Unii Europejskiej można znaleźć na stronie internetowej służb translatorskich UE: www.europa.eu.int/comm/translation/index_en.htm.

⁴⁰ Por. np. oficjalną stronę internetową UE: www.europa.eu.int.

Po przewidzianym na rok 2004 rozszerzeniu UE liczba języków oficjalnych powiększy się o dziewięć kolejnych. Do niedawna były wątpliwości co do wpływu przyjęcia Malty i Cypru na liczbę języków UE.

Na Malcie sytuacja jest nieco podobna do tej w Luksemburgu – językiem oficjalnym (używany w sferze legislacji i administracji państwowej) jest angielski⁴¹, natomiast językiem „narodowym”, powszechnie używanym w sferze pozarządowej, a ostatnio coraz częściej również w sferze rządowej, jest maltański – powstały w wyniku zlania się elementów języka arabskiego (*substrat*) i włoskiego (*superstrat*). W wyniku wysiłku władz Malty, aby uczynić maltański pełnoprawnym, a być może głównym językiem oficjalnym swojego kraju. Język maltański ostatecznie uznano za jeden z przyszłych oficjalnych języków UE.

Na Cyprze (w Republice Cypru) językami oficjalnymi formalnie są grecki i turecki, a faktycznie tylko grecki, który już jest językiem oficjalnym UE (dzięki członkostwu Grecji). Jeśli Cypr wejdzie do Unii jako państwo zjednoczone, a więc wraz ze swoją częścią tureckojęzyczną, i język turecki stanie się rzeczywiście kooficjalnym językiem państwa cypryjskiego, wtedy trudno będzie odmówić tureckiemu statusu języka oficjalnego Unii Europejskiej. Nie jest także do końca jasne, jaki język wniesie do Unii greckojęzyczna część wyspy. Językiem oficjalnym jest język o nazwie „grecki”. Jednak „grecki” w Grecji i „grecki” na Cyprze to faktycznie dwa różne języki, tak w mowie potocznej, jak i w sferze urzędowej. W Grecji w sferze urzędowej (dokumenty) od czasu wprowadzenia demokracji w latach siedemdziesiątych używa się wyłącznie odmiany zwanej *dimotiki*, czyli „ludową”, która wyparła archaizowaną odmianę zwaną *katharewusa* (czyli „czystą”). Natomiast na Cyprze w dokumentach nadal używa się *katharewusa*. Nie jest więc jasne, czy dokumenty UE w języku greckim będą nadal tylko w *dimotiki*, czy też i w *katharewusa*. Według sytuacji na wrzesień 2003 Cypr nie wniesie nowego języka do UE.

Zakres używania języków oficjalnych w Unii Europejskiej jest dość szeroki. W językach tych publikowane są dokumenty mające status oficjalnych (a więc nie wszystkie produkowane przez aparat urzędniczy Unii), języki te używane są w kontaktach z obywatelami Unii (tzn. obywatele UE mogą kierować pisma i oczekiwać odpowiedzi w dowolnym z tych języków), w gremiach politycznych Unii – Radzie (Ministrów) i Radzie Europejskiej – tu użycie języków wymaga tłumaczenia symultanicznego.

Z zasady politycznej wynika, że wraz ze wzrostem liczby członków rośnie liczba języków oficjalnych Unii (chyba że językiem nowego kraju członkowskiego jest język, który już jest oficjalnym w Unii). Powoduje to pewne

⁴¹ Język angielski obowiązuje w administracji publicznej na szczeblu centralnym i lokalnym. Warto jednak zwrócić uwagę, że od niedawna (od paru miesięcy), być może w związku z negocjacjami akcesyjnymi z UE, oficjalna strona internetowa rządu Malty ma również wersję w języku maltańskim, przy tym traktowaną jako „domyślna”, a co więcej, wiele dokumentów rządowych ma wersję tylko w języku maltańskim. Por. www.gov.mt.

problemy techniczne, o których będzie mowa później. Z zasady tej wynika też, że językami oficjalnymi Unii nie są języki niemające statusu oficjalnego języka na poziomie ogólnopaństwowym, niezależnie od innych względów, np. liczby użytkowników danego języka. Z tego też powodu językiem oficjalnym Unii nie jest kataloński – język kooficjalny kilku hiszpańskich regionów, którym posługuje się, według różnych danych, od 7 do 10 mln osób, a więc więcej, niż jest mieszkańców Finlandii czy Danii (których języki są językami oficjalnymi Unii), a także Estonii, Łotwy, Litwy, Słowacji, Słowenii i Malty (których języki staną się oficjalnymi w Unii). Powoduje to niezadowolenie ze strony działaczy katalońskich, którzy starają się o oficjalizację katalońskiego w Unii. Starania te nie dają skutków, choć „na pocieszenie” kataloński, podobnie jak baskijski i galicyjski, uzyskały w 1997 r. nic nieznaczący tytuł „języka roboczego Unii w sytuacjach do tego odpowiednich”⁴². Powiększenie liczby języków oficjalnych Unii po jej rozszerzeniu w 2004 r. z pewnością spowoduje zwiększenie presji ze strony katalońskiej na podniesienie statusu katalońskiego w Unii. (Salomonowym wyjściem, które pozwoliłoby zrealizować aspiracje Katalończyków, utrzymać dotychczasowe zasady Unii i zachować integralność terytorialną Hiszpanii, byłoby przyjęcie do UE Andory – kraju, w którym językiem oficjalnym jest właśnie kataloński).

Zasada pragmatyczna regulująca używanie języków w instytucjach unijnych dotyczy bieżącej działalności aparatu unijnego, w tym sposobu organizacji przekładów symultanicznych. Zgodnie z tą zasadą im mniej jest języków, tym lepiej. W językach roboczych odbywa się komunikacja wewnętrzna aparatu Unii, w nich redagowane są propozycje oficjalnych dokumentów (które następnie są tłumaczone na wszystkie języki oficjalne), a także pisze się bardzo wiele tekstów, które nie są tłumaczone na wszystkie języki, ale które są publikowane. Zdecydowanie najważniejszymi językami roboczymi UE są angielski i francuski, za którymi znajduje się niemiecki. Od kilku lat najczęściej używanym językiem roboczym jest angielski, który wyprzedził francuski i zwiększa swoją przewagę nad nim.

Języki robocze pełnią ważną funkcję jako tzw. platformy w przekładach symultanicznych. Przekłady z użyciem platform polegają na tym, że nie dokonuje się jednoczesnego przekładu z każdego języka na wszystkie pozostałe, ale z każdego języka na „języki-platformy”, a z nich na pozostałe języki. Pozwala to ograniczyć liczbę możliwych kombinacji przekładów, a więc zmniejszyć zapotrzebowanie na tłumaczy i kabiny, oraz pokonać barierę braku wykwalifikowanych tłumaczy, szczególnie odczuwalną w przypadku tłumaczenia z rzadkich języków na inne rzadkie języki. Językami-platformami są

⁴² Odnośnie do języka galicyjskiego – zob. prezentację jego historii i obecnego stanu, w której (na str. 3) podkreśla się wspomniany wyżej status języka galicyjskiego w UE: *O Galego. Sinal de identidade* (po galicyjsku), www.xunta.es/Galicia2001/G200107G.pdf. Analogiczną informację o języku katalońskim i baskijskim można znaleźć na stronach internetowych poświęconych tym językom. Autorowi tego tekstu nie udało się znaleźć potwierdzenia specjalnego statusu tych trzech języków w dokumentach samej Unii.

najpopularniejsze języki w Unii. Instytucja języka-platformy nie jest sformalizowana i wybór platformy jest każdorazowo podyktowany względami praktycznymi, czyli dostępnością tłumaczy o odpowiednich kwalifikacjach.

Obecna sytuacja językowa w instytucjach Unii rodzi szereg problemów. Najpilniejszy z nich to problem techniczny, w tym tzw. problem kabin tłumaczy. Przy obecnych 11 oficjalnych językach Unii symultaniczne tłumaczenie z każdego na pozostałe (bez zastosowania platform) wymaga 55 tłumaczy i kabin (przy założeniu, że tłumacz tłumaczy w obie strony⁴³); wynika to z rachunku: $11 \times 10 : 2$ (lub 110 tłumaczy przy założeniu, że tłumacz tłumaczy tylko w jedną stronę). Zapotrzebowanie na tłumaczy i kabiny rośnie znacznie szybciej niż liczba języków. I tak w przypadku powiększenia liczby języków do 20 w 2004 r. liczba potrzebnych tłumaczy rośnie do $20 \times 19 : 2 = 190$ (lub do 380). Przyjęcie Bułgarii i Rumunii zwiększy zapotrzebowanie na tłumaczy do $22 \times 21 : 2 = 231$ (lub do 462). W takiej sytuacji instytucje unijne, przede wszystkim Rada Europejska, stanęłyby przed problemem braku pomieszczeń, w których można by zainstalować kabiny dla tłumaczy.

Zapotrzebowanie na tłumaczy mocno redukuje instytucja platformy, a także znajomość języków obcego kraju (dzięki znajomości języków obcych i dzięki podobieństwu języków) u wielu polityków biorących udział w gremiach politycznych Unii. Dzięki temu obecnie na spotkaniach Rady Europejskiej wystarcza około 25 tłumaczy, zamiast teoretycznej liczby 55 czy 110. Instytucja języka-platformy ma, obok zalet, też swoje wady – techniczne i polityczne. Wada techniczna polega na tym, że ta sama wypowiedź jest tłumaczona dwa razy, co wydłuża czas przekładu i zwiększa prawdopodobieństwo błędów w tłumaczeniu. Wadą polityczną jest to, że użytkownicy języków-platform pierwszy uzyskują dostęp do tłumaczenia, a przy tym otrzymują tłumaczenie lepszej jakości. Dla usprawnienia funkcjonowania instytucji platformy należałoby ją sformalizować, tzn. ustalić konkretne języki w tej funkcji. W Unii proponuje się, by były nimi angielski i francuski. Formalizacja instytucji platformy napotyka jednak opory ze strony tych krajów, których języki nie byłyby platformami, a które mają wysokie mniemanie o międzynarodowej roli swoich języków.

Dodatkowym problemem są koszty finansowe tłumaczeń i składowania dokumentów⁴⁴ (ten ostatni problem mocno redukuje współczesna technologia informatyczna).

Reasumując tę część rozważań o kwestii językowej w Unii Europejskiej, można stwierdzić, że dojrzeła potrzeba reformy językowej Unii i prowowa-

⁴³ Do tej pory w UE obowiązywała zasada, że tłumacze tłumaczą tylko w jedną stronę, tj. na język ojczysty; dotyczyło to zarówno tekstów mówionych, jak i pisanych. Po poszerzeniu Unii przewiduje się częściowe odejście od tej zasady i dopuszczenie do tłumaczenia z języka ojczystego na obcy.

⁴⁴ Obecnie, przed rozszerzeniem, tłumaczenia kosztują nieco poniżej 1% budżetu Unii, a służby translatorskie zatrudniają ok. 4 tys. tłumaczy. Rozszerzenie Unii pociągnie za sobą zatrudnienie po ok. 200 tłumaczy na jeden dodatkowy język. Zob. McCluskey 2001; Cunningham 2001.

dzenia jednego języka, tak jak wprowadzono jedną walutę. Językiem takim może być tylko angielski.

Drugim aspektem kwestii językowej w Unii Europejskiej jest polityka językowa na terytorium Unii. Polityka językowa, regulując używanie języków w różnych sferach życia publicznego, dotyka w sposób bezpośredni każdego obywatela i każdej grupy etniczno-językowej.

Obecnie w Unii Europejskiej polityka językowa uważana jest za kwestię z dziedziny kultury, a kwestie kultury należą do kompetencji państw członkowskich, z czego wynika, że decyzje na szczeblu unijnym mogą zapaść tylko za zgodą wszystkich państw członkowskich⁴⁵. Daje to każdemu krajowi możliwość weta. Jest to ważny instrument obrony tożsamości kulturowej i narodowej każdego kraju, co ma uspokajać obawy społeczeństw przed zdominowaniem przez obce kultury i języki. Jednocześnie ochrona tożsamości kulturowej i językowej państw członkowskich sprzyja zachowaniu różnorodności kulturowej i językowej całej Unii. Różnorodność kulturowa i językowa uważana jest za bogactwo Unii i element jej tożsamości (w odróżnieniu np. od monojęzycznych Stanów Zjednoczonych), a jej zachowanie – za jedną z podstawowych zasad i celów Unii.

Obecne usytuowanie polityki językowej w Unii chroni nie tyle różnorodność kulturowo-językową całej Unii, lecz dominujące języki i kultury państw członkowskich. Zasada weta w sprawach języka i kultury sprawia, że Unia Europejska ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na sytuację wewnątrz poszczególnych krajów, w tym na sytuację języków regionalnych i mniejszości narodowych. Próby przyjęcia bardziej zdecydowanych regulacji chroniących te języki napotykają opór państw niechętnych przyznawaniu praw mniejszościom narodowym – przede wszystkim Grecji i Francji.

W tej sytuacji kraje Unii Europejskiej bardzo różnią się podejściem do kwestii mniejszości etnicznych i językowych.

Skrajne miejsce zajmuje Grecja, która z definicji nie uznaje mniejszości językowych, a całą ludność prawosławną uważa za Greków lub potencjalnych Greków, wobec których prowadzi otwartą politykę asymilacji i sprzeciwia się jakimkolwiek uznaniu nie tylko praw tych mniejszości, lecz również samego ich istnienia. W tych warunkach mniejszości językowe Grecji są pozbawione jakiegokolwiek możliwości używania swoich języków w życiu publicznym, a i używanie w sferze prywatnej też jest mocno utrudnione. Budzi to szczególnie sprzeciw obrońców mniejszości narodowych i językowych i szerzej – obrońców praw człowieka.

Francja z kolei sprzeciwia się uznaniu istnienia mniejszości narodowych na swoim terytorium, co wynika z francuskiego rozumienia pojęć *nation* (naród)

⁴⁵ Wynika to z zasady poszanowania tożsamości narodowej krajów członkowskich zapisanej w art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej. Natomiast w art. 217 tegoż Traktatu stwierdza się, że zasady rządzące używaniem języków w instytucjach Wspólnoty określone są przez Radę działającą jednomyślnie. Artykuł ten odnosi się wprawdzie *explicite* do języków instytucji wspólnotowych, lecz zasada, iż w kwestiach językowych w Unii decyduje się jednomyślnie, ma zastosowanie we wszystkich sytuacjach, gdzie rzecz dotyczy Unii jako całości.

i *état* (państwo), zgodnie z którym wszyscy obywatele państwa francuskiego tworzą naród francuski⁴⁶. Skoro wszyscy obywatele stanowią naród francuski, dlatego nikt nie może należeć do innego narodu i tym samym do mniejszości narodowych. Zgodnie zaś ze standardami międzynarodowymi nieobywatele nie mogą być mniejszością narodową. Konsekwencją nieuznawania mniejszości narodowych jest nieprzyjmowanie międzynarodowych zobowiązań w tej dziedzinie. Francja uznaje jednak (stosunkowo od niedawna) specyfikę kulturową swoich regionów, a tym samym uznaje istnienie języków używanych w tych regionach, innych niż francuski. Języki te zwane są „regionalnymi”. Używane są one nie tylko w sferze prywatnej, lecz i w życiu publicznym, np. w mediach czy szkolnictwie. Nie mają natomiast dostępu do sfery władzy zarezerwowanej, na mocy konstytucji, wyłącznie dla języka francuskiego.

W innych krajach UE stopień formalnego i faktycznego uznania i ochrony języków jest generalnie znacznie większy. Dotyczy to głównie języków uznanych mniejszości narodowych, tzn. języków społeczności autochtonicznych „tradycyjnie” zamieszkujących na danym terytorium. Przy tym istnieją różnice w pojmowaniu, co oznaczają terminy „autochtoniczny” i „tradycyjnie zamieszkujący”. Samo jednak uznanie jakiejś społeczności za mniejszość narodową przez władze danego kraju nie oznacza braku problemów związanych z realizacją praw do zachowania tożsamości etnicznej i językowej.

Zróżnicowane podejście krajów członkowskich Unii do kwestii praw mniejszości językowych powoduje trudności w ustaleniu jednolitych standardów unijnych w tej dziedzinie, zwłaszcza standardów będących elementem obowiązującego prawa, a nie tylko niezobowiązującymi deklaracjami moralno-politycznymi. Sytuacja taka budzi niezadowolenie ze strony ruchów etnicznych dążących do ochrony języków mniejszości narodowych. Wyrazicielem interesów tych ruchów w krajach UE jest przede wszystkim EBLUL (*European Bureau for Lesser Used Languages, Bureau Européen pour les Langues Moins Répandues* – Europejskie Biuro ds. Języków Mniej Rozpowszechnionych). Instytucja ta powstała w 1982 r. jako organizacja pozarządowa z siedzibą w Brukseli. Współpracuje z Komisją Europejską i Radą Europy, a także rządami Luksemburga i Irlandii oraz kilku regionów Unii i jest przez nie współfinansowana. Zajmuje się m.in. propagowaniem wiedzy na temat języków mniejszości w krajach UE, monitorowaniem sytuacji w tej dziedzinie (w tym legislacji) i proponowaniem zmian prawnych. Jak twierdzi, reprezentuje interesy 40 mln (w niektórych publikacjach podaje, że 50 mln) obywateli Unii mówiących innym językiem niż oficjalny język swojego kraju. (Instytucja ta broni interesów tylko ludności autochtonicznej – poza sferą jej zainteresowania są prawa językowe imigrantów). Działalność EBLUL jest z jednej strony efektem, a z drugiej katalizatorem wspomnianego wcześniej renesansu małych narodów w Europie Zachodniej.

⁴⁶ O francuskim rozumieniu powyższych pojęć i o różnicy między francuskim a środkowo- i wschodnioeuropejskim ich pojmowaniem zob. Poche 1997.

W chwili obecnej głównym politycznym celem EBLUL i reprezentowanego przez nie ruchu jest wprowadzenie zmian w prawie unijnym, tak aby możliwe było przyjęcie przez Unię wyższych standardów ochrony języków regionalnych i mniejszości, a w szczególności odejście od zasady jednomyślności na rzecz zasady kwalifikowanej większości w głosowaniu w sprawach polityki językowej w instytucjach Unii. EBLUL wychodzi z założenia, że dla praw sprzyjających mniejszościom łatwiej będzie zdobyć odpowiednią większość głosów niż przełamać opór krajów uciekających się do weta. Obawy przed wetem rosną w związku z rozszerzeniem UE i przyjęciem państw w opinii EBLUL niechętnych mniejszościom narodowym i językowym. Odpowiednie zmiany EBLUL stara się wprowadzić do regulacji przygotowywanych obecnie przez Konwent ds. reformy Unii. Swoją argumentację EBLUL opiera na zasadzie zachowania różnorodności kulturowej i językowej wpisanej do głównych dokumentów ideowych (niekoniecznie do formalnych regulacji prawnych) Unii, w tym zwłaszcza do uchwalonej na szczycie w Nicei w 2000 r. Karty Praw Podstawowych⁴⁷.

Zgłoszony przez EBLUL postulat zmiany zasad głosowania w sprawach polityki językowej, jakkolwiek mało realistyczny, zmusza gremia decyzyjne Unii do odpowiedzi i tym samym jest instrumentem presji na rzecz ochrony interesów mniejszości językowych w UE.

Mówiąc o polityce językowej na obszarze Unii Europejskiej, trzeba podkreślić, że mimo instytucji weta Unia podejmuje i realizuje inicjatywy w tej dziedzinie. Dotyczą one, oprócz funkcjonowania instytucji unijnych, o których mowa była wcześniej, kwestii kontaktów językowych na poziomie „obywatelskim”. Zgodnie z założeniami Unia stanowi jednolity obszar gospodarczy, jednolity rynek pracy, obszar swobodnego wyboru miejsca zamieszkania itd. Z założeń tych wynika duża mobilność ludności i tym samym intensywne kontakty ludzi mówiących różnymi językami, i to nie tylko przywódców państw i funkcjonariuszy unijnych. Sprawne funkcjonowanie Unii na poziomie obywatelskim zależy więc m.in. od sprawności kontaktów językowych.

W celu poprawy sprawności kontaktów obywateli UE preferuje i wspiera model wielojęzyczności mieszkańców, zgodnie z którym mieszkańcy powinni oprócz swojego języka ojczystego znać co najmniej jeden język obcy⁴⁸. Realizacji tego celu służą programy edukacji językowej, adresowane zwłaszcza do młodzieży i studentów, promocja znajomości języków obcych w postaci różnorodnych akcji, często podejmowanych wspólnie z Radą Europy, jak np. Europejski Rok Języków 2001, itp.⁴⁹ Językami wspieranymi w ramach edukacji

⁴⁷ Art. 22 Karty głosi: „Unia respektuje różnorodność kulturową, religijną i językową”.

⁴⁸ Wg jednej z opinii na temat polityki kulturalnej (w tym językowej) Unii, to właśnie potrzeba sprawnego funkcjonowania rynku, a nie troska o zachowanie różnorodności kulturowej, jest głównym motywem polityki wspierania nauki języków obcych w Unii. Unii jako instytucji zatem szczególnie mało zależy na zachowaniu kultur i języków regionalnych, wbrew powszechnemu przekonaniu o symbiozie interesów regionów i Unii. Por. Biscoe 2001.

⁴⁹ Por. www.europa.eu.int/comm/education/languages_en.html.

językowej i promocji są przede wszystkim oficjalne języki Unii (czyli w obecnej „15” jest to jedenaście języków) uzupełniane niekiedy innymi językami mającymi status „narodowych” lub „oficjalnych na poziomie regionalnym”, takimi jak luksemburski, irlandzki czy kataloński.

Decyzje o nauce języków obcych obywatele Unii podejmują samodzielnie, biorąc pod uwagę indywidualne potrzeby i możliwości, zaś okazje stwarzane przez programy UE są tylko jednym z czynników decyzji. W wyniku tych decyzji w UE wykształciła się sytuacja językowa, którą można określić jako „ułomną wielojęzyczność”⁵⁰. Najważniejsze z elementów tej sytuacji są następujące: 1) językami obcymi włada nieco ponad połowa ludności (czyli prawie połowa nie włada żadnym językiem obcym, co znaczy, że do wyznaczonego ideału jest bardzo daleko), 2) najpopularniejszym językiem obcym jest zdecydowanie angielski, za którym w znacznej odległości są francuski i niemiecki, przy czym kształtuje się wyraźna specjalizacja: język angielski jest językiem ogólnounijnym, francuski i niemiecki służą do kontaktów o charakterze regionalnym (francuski do kontaktów między frankofonami a ludnością mówiącą innymi językami romańskimi, niemiecki do kontaktów między Niemcami a ich germańskojęzycznymi sąsiadami, z tym że w tej funkcji niemiecki używany jest raczej na terenie samych Niemiec, i to często ustępując angielskiemu), 3) stopień znajomości najbardziej uniwersalnego języka UE – angielskiego, jest bardzo zróżnicowany – poza krajami, gdzie jest językiem ojczystym (Wlk. Brytania i Irlandia), najwyższy jest w małych krajach germańskich (Szwecja, Dania, Holandia, Flandria, Luksemburg), najniższy natomiast w krajach romańskich (Francja, Hiszpania, Włochy, Portugalia), gdzie odsetek deklarujących znajomość angielskiego wynosi ok. 30%, a przy tym jest to zwykle znajomość nie najlepsza; jednocześnie stopień znajomości tego języka jest wyższy wśród młodego pokolenia.

Problemem sytuacji językowej w UE jest asymetria pozycji poszczególnych języków i ich użytkowników, czego wyrazem jest duże znaczenie angielskiego jako *lingua franca* i małe zainteresowanie ludności angielskojęzycznej nauką języków obcych. W tych warunkach sytuacja językowa Unii staje się odzwierciedleniem globalnej sytuacji językowej z jej główną cechą w postaci dominacji języka angielskiego. Względy czysto pragmatyczne – potrzeba usprawnienia komunikacji językowej – nakazują promowanie dwujęzyczności: język ojczysty + język angielski. Względy polityczne, zwłaszcza ambicje polityczne dużych krajów nieangielskojęzycznych, powodują opór przed uznaniem angielskiego jako *de facto* języka ponadnarodowego całej Unii. W wyniku tego oporu promocja wielojęzyczności w UE obejmuje promocję nauczania nie tylko angielskiego, ale i innych języków.

⁵⁰ Por. wyniki badań socjolingwistycznych na temat znajomości języków obcych i zainteresowania nauką języków przeprowadzonych w UE w roku 2001: *Special Eurobarometer Survey 54 „Europeans and Languages”*, www.europa.eu.int/comm/education/languages/lang/eurobarometer54_en.html.

Przystąpienie nowych krajów niewiele zmieni sytuację językową Unii na poziomie kontaktów międzyludzkich. Żaden z języków nowych członków nie aspiruje do pozycji języka międzynarodowego. Co najwyżej zmienia się proporcje znaczenia dwóch języków międzynarodowych „drugiej kategorii”, tj. francuskiego i niemieckiego, na korzyść tego ostatniego.

W tych warunkach dalszy rozwój sytuacji językowej w UE będzie zależeć od kierunku ewolucji idei Unii Europejskiej – czy będzie to „Europa ojczyzn” czy „Republika Europejska”. (Koncepcję „Europy regionów” w wersji „idealnej” można odrzucić jako nierealistyczną, a w wersji „pragmatycznej” można uznać za tożsamą z koncepcją „Republiki Europejskiej” czy też „Republiki Federalnej Europy”).

W pierwszym przypadku zostanie zachowany prymat interesów „narodowych”, czyli interesów państw członkowskich w dziedzinie kultury i języka wraz ze zróżnicowanym podejściem każdego z krajów do kwestii językowej na swoim terytorium oraz z zachowaniem różnorodności językowej na poziomie unijnym, przy czym owo zachowanie będzie oznaczało ochronę języków państwowych przed innymi językami państwowymi. Nie wyklucza to dominacji jednego czy dwu języków w sferze administracji unijnej oraz w sferze kontaktów między mieszkańcami różnych krajów członkowskich. Sytuacja i polityka językowa UE przypominałaby w ogólnym zarysie obecną sytuację w Konfederacji Szwajcarskiej.

W drugim przypadku doszłoby do pewnego „przetasowania” sytuacji poszczególnych języków i narodowości – dużej presji byłyby poddane mniejsze narody i ich języki (w pierwszej kolejności Estońscy, Łotysze, Litwini, Słoweńcy), nastąpiłaby relatywna poprawa statusu niektórych języków regionalnych (głównie katalońskiego) oraz wzmocnienie pozycji głównych języków (lub języka – angielskiego) Unii, nie tylko w administracji unijnej, ale i w życiu publicznym, i w kontaktach międzyludzkich na całym terytorium Unii. Akceptacji dominacji języka angielskiego towarzyszyłoby wytworzenie się „angielskojęzycznego narodu Europy” (z mniejszościami etnicznymi mówiącymi w życiu prywatnym i w niektórych funkcjach publicznych swoimi etnicznymi językami), na kształt Stanów Zjednoczonych, ewentualnie „anglo-frankofońskiego narodu Europy” (z angielskim jako dominującym, francuskim jako pomocniczym i pozostałymi jako językami mniejszości etnicznych) na kształt Kanady lub „anglo-franko-niemieckojęzycznej” wspólnoty. Ta ostatnia sytuacja groziłaby pojawieniem się konfliktów polityczno-językowych na tle rywalizacji o sfery wpływów. Konfliktom tym zapobiegłoby ustalenie obszarów językowych i uznanie prymatu języka narodowego na danym terytorium, tak jak to ma miejsce obecnie w Szwajcarii i w samej Unii.

3. Uwagi końcowe

Sytuacja językowa w Europie w ostatnich dekadach jest ilustracją wielkich tendencji w dziedzinie kultury, jakie odnotowuje się w skali światowej

– z jednej strony dominacja najważniejszych języków, zwłaszcza angielskiego, w sferze komunikacji, podyktowana względami pragmatycznymi i prowadząca do uniformizacji kultury, z drugiej strony wysiłki małych grup etnojęzycznych na rzecz zachowania, a nawet rewitalizacji ich języków, podyktowane głównie względami sentymentalnymi i politycznymi, wspierane przez zwolenników idei zachowania różnorodności kulturowej i językowej Europy. Jednocześnie widać, że zachowanie różnorodności językowo-kulturowej Europy na poziomie krajowym może być sprzeczne z zachowaniem różnorodności na poziomie regionalnym – reguła, że sprawy kultury i języka należą do wyłącznej kompetencji krajów członkowskich UE, utrudnia przyjęcie zasad skuteczniej chroniących kultury i języki regionalne.

Polityka językowa w Europie jest też ilustracją pewnego rodzaju schizofrenii w stosunku Europy do zachowania innych kultur i języków niż rodzime europejskie – często nawet najzagorzalsi obrońcy różnorodności językowej i kulturowej Europy zupełnie nie interesują się prawami językowymi i kulturalnymi imigrantów i nic nie mają przeciwko ich asymilacji.

Literatura

- Alonso Fernández J., 1990, *La Nueva Situación Regional*, Madrid: Editorial Síntesis.
- Babicz D., 2003, „Sprawa języka”, *Gazeta Wyborcza*, 18–19 stycznia.
- Balcells A., 1996, *Catalan Nationalism. Past and Present*, London: Macmillan Press Ltd., New York: St. Martin's Press Inc.
- Biscoe A., 2001, „European Integration and the Maintenance of Regional Cultural Diversity: Symbiosis or Symbolism?”, *Regional Studies, Journal of the Regional Studies Association*, t. 35, nr 1.
- Borgoyakova T., 2002, „Language Law in Russia: Models of Implementation in Tyva and Khakassia”, World Congress on Language Policies, Barcelona, April 2002, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Borzyszkowski J., Mordawski J., Treder J., 1999, *Historia, Geografia, Język i Piśmiennictwo Kaszubów* (J. Bòrzëszkòwsczi, J. Mòrdawsczi, J. Tréder, *Historia, Geògrafia, Jãzëk i Pismienizna Kaszëbów*), Gdańsk (Gduńsk): Wydawnictwo M. Rożak.
- Breza J., 2001, „Język kaszubski w życiu i szkole” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole*, nr 6).
- Брук С.И., 1986, *Население мира*, Москва: Издательство „Наука”.
- Cunningham K., 2001, „Translating for a Larger Union – Can We Cope with More than 11 Languages?”, www.europa.eu.int/comm/translation/reading/articles/enlargement_en.htm.
- Duć-Fajfer H., 2001a, „Łemkowie – charakterystyka etniczno-kulturowa” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole*, nr 6).

- Duć-Fajfer H., 2001b, „Łemkowska przestrzeń literacka – rys historyczny” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Eiler F., Kovács N., 2002, „Minority Self-Government in Hungary” (w:) K. Gál (red.), *Minority Governance in Europe*, Budapest: Open Society Institute.
- Fontański H., 2001, „O normach współczesnego łemkowskiego języka literackiego” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Gyurkova A., 2002, „Language Policy and Minority Language Issues: An Interactive Relation”, World Congress on Language Policies, Barcelona, April 2002, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Gorzelak G., Jałowiecki B., 1993, „Foreword – Avant-Propos” (w:) G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Regional Question in Europe/Question régionale en Europe*, Warsaw/Varsovie: University of Warsaw/Université de Varsovie.
- Gorzelak M., 2001, „Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych”, *Języki obce w szkole, nr 6*.
- Jou L., 2002, „El model català de política lingüística”, World Congress on Language Policies, Barcelona, April 2002, www.linguapax.org/congres/indexcast.html
- Klemenčič V., Zupančič J., 1994, „Borderlands and Regionalism in the Space Settled by Slovenians – a case study” (w:) M. Koter (red.), *Inner Divisions, „Region and Regionalism” nr 1*, Łódź: University of Łódź, Opole: Silesian Institute in Opole.
- Komac M. (red.), 1999, *Varstvo Narodnih Skupnosti v Republiki Sloveniji*, Ljubljana: Inštitut za narodnostna vprašanja.
- Latoszek M., 1990, *Kaszubi – monografia socjologiczna*, Rzeszów: TNOiK.
- Leclerc J., 2003, „Aland” dans l'aménagement linguistique dans le monde, Québec: TLFQ, Université Laval, 29 juin 2002, www.tlfq.ulaval.ca/axl/europe/aland.htm 14 stycznia 2003.
- Malink J. et al., 1994, *Łużyczanie. Słowiański naród w Niemczech*, Warszawa: Energeia.
- Maryjański A., 1995, *Przemiany ludnościowe w ZSRR*, Warszawa–Kraków: Centrum Badań Wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie.
- McCluskey B., 2001, *Respecting Multilingualism in the Enlargement of the European Union – the Organisational Challenge*, www.europa.eu.int/comm/translation/reading/articles/enlargement_en.htm.
- Nicolas M., 1994, „Breton Regionalism as an Example of Resistance to Assimilation in France” (w:) M. Koter (red.), *Inner Divisions, „Region and Regionalism” nr 1*, Łódź: University of Łódź, Opole: Silesian Institute in Opole.
- Our Creative Diversity 1995*, The Report of the World Commission on Culture and Development, Published by UNESCO in 1995.

- Poche B., 1997, „L'identité de l'Europe Centrale” (w:) G. Gorzelak, B. Jałowiecki (red.), „The Identity of Central Europe/L'Identité de l'Europe Centrale”, *Regional and Local Studies*, nr 13.
- Rainer K., 2002, „The Autonomous Province of Bozen/Bolzano – South Tyrol” (w:) K. Gál (red.), *Minority Governance in Europe*, Budapest: Open Society Institute.
- Rossel H., 1997, „La référence identitaire régionale – le cas de la Belgique et de l'ex-Tchécoslovaquie” (w:) G. Gorzelak, B. Jałowiecki (red.), „The Identity of Central Europe/L'Identité de l'Europe Centrale”, *Regional and Local Studies*, nr 13.
- Synak B., 1991, „Tożsamość kaszubska dziś – jej zagrożenia i perspektywy rozwoju” (w:) J. Borzyszkowski (red.), *Antropologia Kaszub i Pomorza*, Gdańsk: Instytut Historii UG.
- Szul R., 1993, „Some Problems of Regionalism in Contemporary Europe with Special Reference to Eastern Europe (w:) G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Regional Question in Europe/Question régionale en Europe*, Warsaw/Varsovie: University of Warsaw/Université de Varsovie.
- Uldis Ozolins, 2002, „Post-imperialist Language Situations. The Baltic States”, World Congress on Language Policies, Barcelona, April 2002, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.

Konsultowane strony internetowe

- www.zk-p.pl/aktual/020804um_fryz.htm
www.zk-p.pl
www.ethnologue.com
www.terralingua.org
www.eblul.org
www.eblul.org/wow
http://occitanet.free.fr/oc/index.html
www.oc-tv.net
www.friesland.nl
www.bwrdd-yr-iaith.or.uk
www.carmarthenshire.gov.uk
www.liarumantscha.ch
www.rumantsch.ch
www.gov.ru/main/regions/regioni-44.html
www.gencat.es
http://cultura.gencat.net/llengcat
www.ciemen.org/conseu.htm
www.gva.es/jsp/xper.jsp
www.multimania.com/simorre/oc.htm
www.cco.asso.fr/ieo/index.html
www.logting.fo
www.predsjednistvobih.ba

www.mvp.ba
www.mfa.gov.by
www.government.by
www.president.gov.by
www.irlgov.ie
www.irlgov.ie/aras
www.gouvernement.lu
www.hprg.de/
www.uoc.edu/euromosaic
www.tfq.ulaval.ca/axl/index.shtml
www.friul.it
www.regione.vda.it
www.regione.taa.it
www.limburg.nl
<http://members1.chello.nl/w.vanwoerkom/index.htm>
www.drenthe.nl
www.scottish.parliament.uk
www.domowina.de
www.internecy.de
www.scotland.gov.uk
www.bayern.de
www.regione.sicilia.it
www.snp.org
www.europa.eu.int/comm/translation/index_en.htm
www.europa.eu.int
www.europa.eu.int/comm/education/languages_en.html
www.europa.eu.int/comm/education/languages/lang/eurobarometer54_en.html
www.gov.mt
www.xunta.es/Galicia2001/G200107G.pdf
www.eurolang.net
www.troc.es/ciemen/mercator/index-gb.htm
www.local.coe.int

A B S T R A C T S

Roman Szul

LANGUAGE SITUATION IN EUROPE: BETWEEN REGIONALISM AND THE EUROPEAN INTEGRATION

In the last decades, especially in Europe, a process of the rebirth of national and regional identities of small ethnic groups has been taking place, leading in many cases to a change of language situation and to attempts to stop and even to revert processes of linguistic assimilation. The article presents individual cases of ethnic/regional movements having “language issue” in their programmes, and makes an attempt of a typology of regions and countries according to their language situation and policy. The language question also appears at the European Union level. The EU institutions try to combine the ideological principle of multilingualism (equality of all official languages of the EU members) with pragmatism implying minimizing the number of working languages. At the “civil” level the EU supports the model of multilingualism of the inhabitants as a means to facilitate functioning of the common labour, commodity, service and capital market while maintaining cultural identities of its member states. In individual countries the language policy is competence of national authorities; there are no common binding rules on the territory of the whole EU. As a result, there are differences among countries in their attitudes towards languages of ethnic minorities.